

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,  
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH  
(NR 84)  
z dnia 5 sierpnia 2025 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 84)

5 sierpnia 2025 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Kowalskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– **informację na temat konkurencyjności polskiego przemysłu stalowego w kontekście polityki dekarbonizacyjnej i handlowej UE oraz skutków liberalizacji handlu z Ukrainą.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Wrochna** sekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Olszewska** prezes Urzędu Zamówień Publicznych wraz ze współpracownikami, **Edyta Kozłowska-Kurek** dyrektor Departamentu Transgranicznego Przemieszczania Odpadów Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska wraz ze współpracownikami, **Donata Nowak** dyrektor Departamentu Efektywności Energetycznej i Kogeneracji Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Karol** przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Adam Małyszko** prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów, **Mirosław Motyka** prezes zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej wraz ze współpracownikami, **Piotr Sikorski** prezes zarządu Polskiej Unii Dystrybutorów Stali, **Piotr Ślusarz** prezes Rady Izby Przemysłowo-Handlowej Gospodarki Złomem wraz ze współpracownikami, **Maciej Drozd** dyrektor Forum Energii i Klimatu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Marta Gregorczyk** przedstawicielka Fundacji Instrat, **Mariusz Paczkowski** ekspert ds. energii i środowiska Federacji Przedsiębiorców Polskich, **Monika Bień-Tomaszewska** członek zarządu CMC Poland Sp. z o.o., **Krystian Gunia** prokurent, dyrektor ds. finansowych Cognor SA, **Aleksandra Kania** dyrektor ds. współpracy z instytucjami państwowymi i partnerami strategicznymi ArcelorMittal Poland wraz ze współpracownikami, **Adrian Sienicki** wiceprezes zarządu ds. grupy kapitałowej Węglukoks SA oraz **Jarosław Rusiecki** senator.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

## **Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w posiedzeniu. Szczególnie serdecznie witam pana ministra Wojciecha Wrochnę, sekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu.

Stwierdzam kworum.

Szanowni państwo, informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, czyli na wniosek grupy posłów pod moim kierownictwem. Stosowny wniosek został w tej sprawie przekazany do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych 25 lipca 2025 r. Porządek posiedzenia przewiduje informację na temat konkurencyjności polskiego przemysłu stalowego w kontekście polityki dekarbonizacyjnej i handlowej Unii Europejskiej oraz skutków liberalizacji handlu z Ukrainą.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Szanowni państwo, w tej chwili powinno zostać przedstawione uzasadnienie wniosku przez wnioskodawców, ale ja tym razem powiem bardzo krótko – zależy nam na tym, żeby po zakończeniu dzisiejszego posiedzenia Komisji wszyscy jego uczestnicy mówili jednym głosem i żeby to był głos wspierający polski rząd w realizacji twardej polityki obrony polskiego przemysłu stalowego, polskiego hutnictwa. Dlatego uprzejmie państwa proszę o to, aby w naszej dyskusji, będącej skutkiem wniosku grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości, uwzględnić przede wszystkim komponent merytoryczny, a nie polityczny. Stoimy na stanowisku, że w tak fundamentalnych sprawach jak przyszłość polskiego hutnictwa czy przyszłość całego przemysłu stalowego należy mówić jednym głosem. To będzie oczywiście

także forma pewnej pozytywnej presji wywieranej na przedstawicieli rządu, aby czując, mam nadzieję, wsparcie całej naszej Komisji, jak również szeroko reprezentowanej dzisiaj strony społecznej, przystąpił wreszcie do twardych działań na rzecz polskiego hutnictwa.

Szanowni państwo, proponuję, żebyśmy realizację porządku obrad rozpoczęli trochę inaczej, niż to się zazwyczaj czyni. Na początek jako swoiste wprowadzenie do dyskusji obejrzymy prezentację przygotowaną przez pana Mirosława Motykę, prezesa zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. To nie będzie długa prezentacja, ona potrwa maksymalnie 15 minut. Następnie poproszę o zabranie głosu pana ministra Wrochnę, żeby odniósł się m.in. do tych danych, które znajdują się w prezentacji, po czym rozpoczniemy dyskusję – najpierw udzielię głosu posłom, a później przedstawicielom strony społecznej i biznesu. Przypominam wszystkim, którzy będą zabierać głos, aby za każdym razem przedstawiali się do mikrofonu. Chcemy po prostu wiedzieć, kto mówi.

Żeby nie zabierać więcej czasu, ponieważ to posiedzenie zostało zwołane przede wszystkim dla państwa, jeszcze tylko zapytam, czy państwo posłowie akceptujecie zaproponowaną procedurę obrad?

**Posel Marek Wesoly (PiS):**

Kiedy będą wypowiadać się posłowie?

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Już to mówiłem, pan minister Marek Wesoly pewnie nie usłyszał. Dyskusja z udziałem pań posłanek i panów posłów rozpocznie się od razu po wystąpieniu przedstawiciela rządu.

Czy możemy rozpocząć procedowanie? Jeśli tak, to poproszę przedstawiciela Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, pana prezesa Mirosława Motykę, o przedstawienie prezentacji. Informuję, że ta prezentacja trafi później do skrzynek mejlowych wszystkich państwa oraz zostanie także zawieszona na stronie internetowej Komisji, żeby każdy mógł mieć do niej swobodny dostęp. Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Mirosław Motyka:**

Dzień dobry państwu, Mirosław Motyka, Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni zebrani, bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia prezentacji. Tytuł tej prezentacji brzmi „Na krawędzi”. Długo zastanawialiśmy się, jak skondensować i najtrafniej ująć prezentowane zagadnienie, ponieważ na pewno dociera do państwa obraz hutnictwa, chociażby z przekazów medialnych czy z innych bezpośrednich relacji. Naszą prezentację zatytułowaliśmy „Na krawędzi”, ponieważ nie wiemy, w jaki jeszcze sposób możemy alarmować, jakich słów powinniśmy używać, żeby wreszcie te wszystkie dramatyczne sformułowania zostały zamienione w realne działania.

Hutnictwo jest potrzebne i będzie zawsze potrzebne. Nieważne czy z polskich hut, czy z importu – stal na pewno będzie zużywana w kraju i na pewno będzie nam potrzebna. Widać to szczególnie wyraźnie teraz, kiedy tuż obok toczy się regularna wojna i kiedy jesteśmy świadkami różnych geopolitycznych zawirowań. Dzisiaj, szanowni państwo, stal jest nam tym bardziej potrzebna.

Jeżeli spojrzymy na mapę Polski, to od razu zauważymy, że w naszym kraju przemysł stalowy występuje przede wszystkim na południu. To jest dobra cecha, jeśli chodzi o potencjalną kooperację czy o wysiłki dekarbonizacyjne, ale to jest także zła cecha, ponieważ większość hut w Polsce, choć pozornie mogłoby się wydawać, że chodzi o aglomerację śląską, warszawską czy nawet o Centralny Okręg Przemysłowy, znajduje się w małych miasteczkach lub miastach średniej wielkości, które tak naprawdę w większości przypadków istnieją właśnie dzięki hucie lub dzięki firmom pracującym na rzecz hutnictwa.

Wprawdzie same huty zatrudniają bezpośrednio już mniej niż 20 tys. pracowników, zatrudnienie spada nam kolejny rok, to jednak jedno miejsce pracy w hutnictwie sprawia, że powstaje sześć, siedem miejsc pracy w branżach kooperujących. Na slajdzie widać wylistowanych ok. 20 dostawców i klientów ulokowanych na północy kraju, którzy z nami współpracują. Więzy gospodarcze i zazębiająca się coraz bardziej współpraca gospodarcza sprawiają, że jeśli nam zaczyna się gorzej powodzić, to również gorzej powodzi się naszym kooperantom. I na odwrót – jeżeli w którejś z tych branż źle się dzieje, to my odczuwamy to pogorszenie bardzo szybko. *Vide* problemy i kłopoty branży samochodowej.

Jak wspomniałem, przemysł jest skoncentrowany. Wykres na dole pokazuje nasze możliwości produkcyjne. Możemy w kraju wyprodukować ok. 10 mln t stali surowej. To jest wskaźnik, którym się posługujemy, wskaźnik międzynarodowo uznany. W najgorszych latach, to jest 2022–2023, produkcja wynosiła zaledwie 60–70% naszych możliwości. Przy takich parametrach wykorzystania zdolności produkcyjnych nie ma mowy o dodatnim wyniku finansowym i o dalszym rozwoju, nie ma mowy o badaniach. Po prostu nie ma mowy o niczym.

Wykres zaznaczony na zielono pokazuje, że stal jest jednak w naszym kraju zużywana. Zużycie wprawdzie spadło z ok. 15 mln t – to był szczyt – ale nigdy nie schodzi poniżej 12–13 mln t. Przypominam, przy zdolnościach produkcyjnych na poziomie ok. 10 mln t i faktycznej wielkości produkcji za zeszły rok na poziomie ok. 7 mln t. Szanowni państwo, to oznacza, że w dużym stopniu wszystkie potrzeby rozwojowe kraju są konsumowane przez import, zarówno wewnątrz, jak i pozaunijny. Przypominam, że nasz kraj nadal się rozwija, a prognozy są takie, że jako jedyni w Unii Europejskiej wykazujemy tendencję wzrostową, jeśli chodzi o konsumpcję stali.

Ten tragiczny obraz widać także, bardziej jaskrawo, na kolejnym slajdzie, który pokazuje rozwierające się nożyce. Szanowni państwo, od kilkunastu lat konsekwentnie rośnie udział importu w zaspokajaniu polskich potrzeb związanych ze stalą. W tej chwili wynosi on ok. 80%. To oznacza, że jeśli zużywamy ok. 13 mln t stali, to 11 mln t tej stali przyjechało z zagranicy. Nasze 7 m ton musiało więc zostać pomniejszone o eksport. Inaczej mówiąc, musimy uciekać z towarami za granicę. Ale eksport staje się coraz bardziej ciasny. Dlaczego? Ponieważ przemysł stalowy funkcjonuje w gospodarce globalnej, a tam całą politykę dyktują Chiny.

Proszę państwa, Chiny produkują więcej niż wszystkie inne państwa razem wzięte. Na prawie 2 mld t stali, które są produkowane rocznie na świecie, Chińczycy produkują ponad 1 mld t, a ponieważ sami mają również problemy, to eksportują swoje nadwyżki do innych krajów. Te nadwyżki są często sponsorowane przez państwo, zarówno jeśli chodzi o huty, jak i o wyroby hutnicze. Dlatego przy takiej nadwyżce, która sięga obecnie ponad 600 mln t, czyli 100 razy tyle, co Polska wyprodukowała dwa lata temu – powtarzam: 100 razy tyle – nie ma mowy o żadnych cenach, które udałoby się nam jakkolwiek utrzymać. Ceny są więc bardzo niskie, a malejąca dodatkowo konsumpcja tylko pogłębia tragiczny obraz sytuacji w naszym kraju.

Inne kraje Europy znajdują się w równie poważnej sytuacji, natomiast tam coraz częściej dochodzi do interwencji rządów. Na przykład niedawno brytyjski rząd znacjonalizował hutę na północy kraju ze względu na jej trudną sytuację i bardzo prawdopodobną ucieczkę jednego z dotychczasowych inwestorów.

Proszę państwa, wielokrotnie podkreślaliśmy, co trzeba zrobić, żeby ratować hutnictwo. Te diagnozy są szeroko znane, wszem wobec. Zawsze też podkreślaliśmy, co przypominam, że nie pomoże nam spełnienie tylko pojedynczego postulatu. Wszystkie postulaty muszą zostać spełnione razem, mniej więcej w tym samym czasie. Inaczej to będą tylko kroplówki albo jakieś plasterki.

Dzisiejsze nasze spotkanie jest poświęcone głównie polityce handlowej, temu, co się stało po objęciu przez Donalda Trumpa urzędu prezydenckiego w Stanach Zjednoczonych. Proszę państwa, co się dzieje? Otóż widzimy słabość Europy i to słabość nie tylko, jeśli chodzi o obronę przemysłu stalowego, ale w ogóle, jeśli chodzi o obronę swojego rynku. Jesteśmy jedynym regionem świata, który ma praktycznie nadal zerowe stawki dla wszystkich towarów spoza Unii Europejskiej – dotyczy to nie tylko stali – ze względu na podpisane różne umowy międzynarodowe, umowy wolnego handlu, stowarzyszeniowe etc. Cała reszta świata, nawet nasi partnerzy, nie przestrzega tej zasady. Każdy kraj ratuje się sam i – że tak powiem – ma w głębokim poważaniu WTO, na którego przepisy i zasady często powołuje się Unia Europejska. Zostaliśmy niestety ostatnim regionem na świecie, który respektuje te zasady. Wszyscy inni je lekceważą lub ich nie uznają.

Proszę państwa, na początku tego roku powstały dwie bardzo ważne inicjatywy. Pierwsza na szczeblu unijnym, czyli utworzenie tzw. planu działań dla stali i metali, natomiast w wydaniu polskim przy Ministerstwie Przemysłu powstał zespół, który ma wypracować plan działań na rzecz rozwoju zrównoważonego hutnictwa w Polsce. Te programy trwają, toczą się różne działania, ale wciąż nie ma jeszcze żadnych skutków wynikających z realizacji tych programów, a niestety z każdym miesiącem sytuacja się pogarsza.

Całkiem niedawno do wcześniejszych problemów doszła nam jeszcze sytuacja związana z Ukrainą. Przez pewien czas obowiązywały cła na wyroby stalowe z Ukrainy, jednak praktycznie bez konsultacji z kimkolwiek te regulacje zostały zawieszone i dlatego jeszcze przez najbliższe

trzy lata będziemy mieć bezcłowy napływ stali z Ukrainy. Ukraina była zawsze niskokosztowym producentem stali, a w sytuacji wojny produkcja stali staje się dla niej niejako racją bytu. Oczywiście rozumiemy i popieramy działania Ukrainy, wspieramy pomoc militarną i finansową dla tego kraju, natomiast w tym przypadku rozmawiamy wyłącznie o kwestii stricte biznesowej. Tutaj mamy do czynienia ze współzawodnictwem jednych hut z drugimi hutami, a nie ze współzawodnictwem poszczególnych krajów. Ponieważ graniczymy bezpośrednio z Ukrainą i koszty logistyki praktycznie nie mają znaczenia, sytuacja wygląda tak, że z przeszło 3 mln t stali sprzedawanych przez Ukrainę jedna trzecia, czyli 1 mln t, trafia do Polski. Inne kraje, jak Rumunia, która również graniczy z Ukrainą, czy Bułgaria, także przyjmują część tego ukraińskiego eksportu, ale to Polska jest nań najbardziej narażona i najbardziej cierpi z tego tytułu, zwłaszcza w przypadku takich produktów, w których jesteśmy liderami.

Dlatego postulujemy, podobnie jak to miało miejsce w przypadku zboża, żeby Polska wprowadziła jednostronne cła na wyroby stalowe z Ukrainy albo żeby wszystkie kraje unijne solidarnie podzieliły się tymi kosztami, które ponosimy do tej pory samodzielnie. Może niech powstanie budżet, który zostanie przeznaczony na skup wyrobów hutniczych? Nie może być jednak tak, że tylko my jedni ponosimy koszty i cierpimy z tego tytułu.

Druga sprawa – dlaczego tak ważna jest polityka handlowa? Nawet gdybyśmy mieli niskie ceny energii czy tanie inne rzeczy, to ze względu na znaczną nadwyżkę mocy na rynku światowym przy niskich cenach stali, jeśli nie ochronimy skutecznie naszych granic, tania energia nam także nie pomoże.

A zatem priorytetem nr 1 jest ochrona przed eksportem z Ukrainy i to bez żadnych wyjątków. W ramach Unii Europejskiej trwają prace nad nowym narzędziem. Obecnie przemysł stalowy i aluminiowy w Europie są chronione tylko poprzez tzw. safeguard, czyli środek, który tylko wyrównuje przepływy importowe, niejako je stabilizuje, natomiast cło wchodzi dopiero powyżej określonej kwoty pewnego kontyngentu. Kontyngent jest jednak ustawiony bardzo wysoko, o wiele wyżej niż w czasach największego kryzysu, a więc to wygląda nawet na zachętę do importu – chodźcie do nas, sprzedajcie, mamy tutaj bardzo dużo wolnych mocy.

To nowe narzędzie, nad którym pracujemy, pod którym Polska też się podpisała w tzw. francuskim *non-paper*, weźmie najlepsze cechy z dotychczasowego narzędzia, natomiast wprowadzi dynamiczną korelację z warunkami rynkowymi. Nie może być tak, że tylko wartości historyczne są brane pod uwagę. Ukraina również nie może być z tego zwolniona, powinna mieć własny limit krajowy, a jeśli chce zostać członkiem Unii Europejskiej, to powinna zrobić to, co zrobiła Polska przed rokiem 2004, jeśli chodzi o hutnictwo, czyli przeprowadzić głęboką restrukturyzację. Doszło wtedy do likwidacji miejsc pracy, kontrolowanej, ale jednak to miało miejsce, oraz nastąpiło dostosowanie się do warunków rynkowych. Proces ten podlegał monitoringowi, a następnie został przeprowadzony audyt. Takie warunki musiały także spełnić inne kraje wchodzące do Unii Europejskiej i tego samego oczekujemy od Ukrainy. Dotyczy to również mechanizmów CBAM i ETS.

Proszę państwa – energia. To jest kolejny element, bez którego nie wyprowadzimy hutnictwa na prostą. W naszym kraju mamy jedne z najwyższych kosztów energii elektrycznej i gazu nie tylko na świecie, ale przede wszystkim w Europie, a przypominam, że my konkurujemy nie tyle z całym światem, ale głównie z Europą. Problem nie leży w tym, że cena energii wynosi 500, 300 czy 250 zł za jednostkę. Chodzi o to, żeby te ceny były porównywalne, tak żeby można było konkurować w uczciwy sposób. Dlatego jednym z naszych najważniejszych postulatów jest obniżenie cen energii dla przemysłów energochłonnych. Występujemy z tym postulatem nie tylko jako przedstawiciele branży stalowej, ale jako reprezentanci przemysłów energochłonnych. Jedno miejsce pracy u nas tworzy siedem miejsc pracy gdzie indziej i po prostu jesteśmy ogniwem całego łańcucha.

Postulujemy także wprowadzenie kontraktu różnicowego dla przemysłu na co najmniej pięć lat, tzw. modelu włoskiego ze stałą ceną energii w wysokości 250 zł za 1 MWh. W Wielkiej Brytanii, która wprowadza teraz przepisy w ramach tzw. nowoczesnej strategii dla przemysłu brytyjskiego, program ten będzie obowiązywał przez dziesięć lat. Chodzi o zdecydowane obniżenie ceny energii elektrycznej, nie tylko jako prądu, czyli elektronów, ale również wszelkich kosztów dodatkowych: sieciowych, dystrybucyjnych etc.

Wracając do Ukrainy, oczywiście zboża i stal to są główne artykuły eksportowe Ukrainy, ale proszę popatrzeć, w jaki sposób – powiedziałbym: wojowniczy – Ukraińcy przygotowują się do sprzedaży swoich wyrobów. Ukraińcy zakomunikowali nawet zamiar wprowadzenia zakazu eksportu złomu stalowego, a to jest przecież jeden z podstawowych materiałów do produkcji

wyrobów stalowych. Skoro oni go nie chcą wypuszczać ze swojego kraju, łamiąc przy tym wszystkie przepisy, nie tylko unijne, to oznacza, że chcą zwiększać swoją produkcję, a więc tym większe zagrożenie dla nas powstaje. W okresie styczeń–maj bieżącego roku udział Polski w dostawach wyrobów stalowych z Ukrainy do UE jeszcze bardziej się zwiększył. W zakresie stali ogółem Polska to jest 41% ukraińskich dostaw, a w zakresie niektórych wyrobów – nawet 90%. Większość ukraińskiej stali po prostu trafia do nas.

Wracając do kosztów energii elektrycznej, chciałbym państwu pokazać na tym slajdzie, że mamy jedno z największych w przemyśle unijnym – plasujemy się pod tym względem na pierwszym miejscu. Inni oczywiście również narzekają, ale jak mówię, chodzi o to, żeby te koszty były porównywalne. Nasz największy sąsiad, ale nota bene też największy unijny importer, ponad 3 mln t w zeszłym roku, uznał, że przemysł energochłonny może dodatkowo korzystać z możliwości stosowania bardzo niskich stawek opłat przesyłowych. Zniżka wynosi 90% i oni już pracują nad budżetem na 2026 r., żeby zarówno te obniżki, jak i te koszty zostały uwzględnione w budżecie niemieckim, począwszy od 2026 r., a odbiorcy przemysłowi ponosili tylko 10% tych opłat.

Proszę państwa, wspomniane wcześniej 250 zł za 1 MWh to jest również naśladowanie niemieckiego wzoru. Oni zaproponowali 60 euro za 1 MWh, a ostatnio nawet 50 euro dla wszystkich odbiorców przemysłowych. Z kolei we Francji, która ma jedno z najniższych kosztów, odbiorcy mogą korzystać z obniżonych cen energii elektrycznej w ramach tzw. mechanizmu regulowanego ARENH i ponoszą obecnie koszty 42 euro za 1 MWh. We Włoszech mamy natomiast kontrakt różnicowy – cena 65 euro za 1 MWh w zamian za przyczynienie się do powstania nowych mocy OZE w systemie.

Proszę państwa, my tu nie przychodzimy tylko z narzekaniem. My przychodzimy z diagnozą oraz wskazujemy lekarstwa. Pokazujemy, w jaki sposób można te problemy uleczyć i wprowadzić porządek w produkcji przemysłu stalowego i przemysłów energochłonnych.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Panie prezesie, proponuję, żeby w tym miejscu postawić kropkę. Pan już powiedział najważniejsze rzeczy, za chwilę przejdziemy do dyskusji, w trakcie której oddamy jeszcze głos przedstawicielom strony społecznej. Chyba że chce pan jeszcze coś dodać, jeśli chodzi o rekomendacje? Wydaje się, że najważniejsze rekomendacje już wybrzmiały, a za moment strona społeczna będzie mogła się także na ten temat wypowiedzieć.

**Prezes zarządu HIPH Mirosław Motyka:**

Panie przewodniczący, chciałem pokazać, że prace się rozpoczęły, natomiast nam zależy na tempie tych prac i żeby ich efekty były stuprocentowe.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

To jest oczywiście zrozumiałe.

Szanowni państwo, chciałbym, żebyśmy teraz podyskutowali bardzo konkretnie o postulatach, które przedstawił pan prezes Mirosław Motyka. Bardzo dziękuję za prezentację, panie prezesie.

**Prezes zarządu HIPH Mirosław Motyka:**

Jeśli można, to pokażę państwu jeszcze jeden slajd. Widać na nim, że praktycznie wszystkie nasze propozycje są zaznaczone na czerwono oprócz niektórych środowiskowych, a więc czeka nas jeszcze bardzo dużo pracy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Dziękuję, panie prezesie.

Szanowni państwo, w tej chwili poproszę o stanowisko przedstawicieli rządu. Na początek przedstawiciel ministra finansów i gospodarki. Patrząc po sali i widząc, że niestety nie ma dziś przedstawiciela ministra finansów i gospodarki, a przecież chyba jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym, był postulat jednostronnego wprowadzenie cła na ukraińską stal. Cóż mogę w tej sytuacji powiedzieć... W takim razie jutro udam się na kontrolę poselską do resortu finansów i gospodarki, gdzie postaram się uzyskać odpowiedź na pytanie, które dzisiaj zostało tutaj zadane.

Jeżeli chodzi o przedstawicieli kolejnego resortu – Ministerstwa Energii czy jeszcze wciąż Ministerstwa Przemysłu – to jest z nami dzisiaj pan wiceminister Wojciech Wrochna. Panie ministrze, uprzejmie proszę o przedstawienie stanowiska resortu przemysłu czy może już resortu energii... Stronie społecznej wyjaśniam, że pan minister Wrochna jest jeszcze w Ministerstwie Przemysłu, ale za chwilę będzie już w Ministerstwie Energii. Proszę przede wszystkim

o odniesienie się do postulatów strony biznesowej, do postulatów branży. Co z tego jest możliwe? Na jakim etapie dzisiaj są ewentualne uzgodnienia z Komisją Europejską w sprawie ochrony polskiego przemysłu stalowego? Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Wojciech Wrochna:**

Szanowni państwo, jak zapewne wszyscy państwo wiecie, jako resort prowadzimy stały dialog z sektorem. Pozwolę sobie na początku krótko opowiedzieć o tym, jakie działania są podejmowane, co już zostało zrobione i co w najbliższym czasie będzie zrobione, żebyśmy wszyscy mniej więcej wiedzieli, na jakim etapie prac się znajdujemy. W mojej wypowiedzi uwzględnię także perspektywę pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, ponieważ taką funkcję także pełnię, a ona jest o tyle istotna, że jeden z tematów, o których dyskutujemy z przedstawicielami sektora, dotyczy zmiany zasad poboru opłaty jakościowej od 2026 r., a jak wiadomo, opłata jakościowa stanowi element taryfy operatora sieci przesyłowej.

Zacznę od wątku energetycznego, tego, który mnie najbardziej dotyczy, a więc od kwestii opłaty jakościowej. Ta opłata w nieproporcjonalnie wysoki sposób obciąża odbiorców energochłonnych, czyli m.in. hutnictwo i sektor stalowy. Chcę państwu powiedzieć, że rozpoczęliśmy prace zmierzające do reparametryzacji opłaty jakościowej na wzór tego, co zostało zrobione w przypadku opłaty mocowej. Naszym celem jest wprowadzenie takiego rozwiązania, które pozwoli na zmniejszenie wysokości opłaty jakościowej w przypadku odbiorców energochłonnych.

Przed jakim wyzwaniem tutaj stoimy? Przede wszystkim w żadnym przypadku to nie jest próba zwolnienia tempa prac czy ograniczenia ich zakresu – musimy sobie uświadomić, że opłata jakościowa jest kosztem, który musi znaleźć odzwierciedlenie w przychodach operatora. Ten koszt jest związany z realizacją usług utrzymania prawidłowych parametrów pracy sieci elektroenergetycznej, w tym usług o charakterze częstotliwościowym. Ponieważ ten koszt operator musi ponieść, to jest on niejako z urzędu zawarty w taryfie, przypisany konkretnym odbiorcom. Ewentualne obniżenie opłaty jakościowej dla określonej grupy odbiorców oznacza jednocześnie podwyższenie tej opłaty dla pozostałych odbiorców. Po prostu ten koszt musi być pokryty przez odbiorcę. Ale jak powiedziałem, to bynajmniej nie oznacza, że chcemy wycofywać się z tego pomysłu, natomiast oznacza to dla nas obowiązek dokonania precyzyjnych wyliczeń, żeby przypadkiem nadmiernie nie odciążyć pozostałych grup odbiorców.

Druga propozycja, którą państwo zgłosiliście, polega na tym, żeby reparametryzację przeprowadzić na wzór opłaty mocowej, czyli w sposób, który nie spowoduje ryzyka powstania pomocy publicznej po stronie beneficjentów tej zreparametryzowanej opłaty. Żeby to zrobić na wzór opłaty mocowej, musielibyśmy posiadać uzasadnienie, które pokaże, iż obniżenie opłaty jakościowej dla określonej grupy przedsiębiorców wiąże się jednocześnie z pewną korzyścią po stronie operatora systemu związaną ze zmianą modelu pobierania opłaty. Innymi słowy, chodzi o to, że trzeba wykazać, iż przedsiębiorcy – w tym przypadku energochłonni – na przykład korzystający z jednolitych, w miarę, poborów energii z sieci przyczyniają się do tego, że sieć pracuje stabilniej. To jednak nie jest wcale taka oczywista analiza. Po stronie operatora tego typu analizy są oczywiście wykonywane, a my jesteśmy także otwarci na prowadzenie takich analiz wspólnie z przedstawicielami sektora, żeby móc ostatecznie udać się do Komisji Europejskiej z rozwiązaniem, które pozwoli na reparametryzację bez potrzeby notyfikacji pomocy publicznej. Jeśli nie, konieczna będzie notyfikacja. Odbyłem już dyskusję na ten temat, wybrałem się specjalnie do Komisji Europejskiej, żeby taką rozmowę przeprowadzić. Dialog został już rozpoczęty, KE sygnalizuje, że jest gotowa do takiej rozmowy. Optymalny scenariusz, przyspieszający cały proces, zakłada oparcie planowanych rozwiązań o tzw. CISAF, czyli ramy pomocy publicznej, które zostały ostatnio przyjęte, żeby tego rodzaju notyfikację, jeżeli będzie wymagana, przeprowadzić w jak najszybszym tempie. Sierpień chcielibyśmy przeznaczyć na dyskusję o tym, co i w jakim kształcie jest możliwe, natomiast we wrześniu, w zasadzie w każdym tygodniu września, mam zaplanowane wstępne rozmowy w Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji, podczas których będziemy rozmawiać na interesujące nas tematy. Jednym z nich będzie pomoc dla sektora energochłonnego, w tym przede wszystkim dla takich odbiorców jak sektor hutniczy. Mam nadzieję, że po sierpniowych i wrześniowych rozmowach z Komisją Europejską na temat opłaty jakościowej będziemy gotowi do wprowadzenia nowych zasad od 2026 r. Jeszcze raz jednak podkreślam, że jeżeli byłaby wymagana notyfikacja, to żeby ona poszła szybko, musielibyśmy ją przeprowadzić na podstawie wspomnianych już ram pomocowych. Tak przedstawia się obecnie kwestia opłaty jakościowej.

W tej chwili w ramach ustawy deregulacyjnej został natomiast zaproponowany model wprowadzania ulg w opłatach sieciowych dla odbiorców przemysłowych w ramach stref rozwoju zrównoważonego przemysłu. To jest deregulacja przyjęta pierwotnie do realizacji przez Ministerstwo Przemysłu, ale później, ze względu na to, że w istotnym zakresie odnosi się do Prawa energetycznego, została ona – jeszcze w starym podziale kompetencyjnym – przejęta przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Po rekonstrukcji gabinetu przejdzie ona, wraz z odpowiednim departamentem, do Ministerstwa Energii. Wtedy będziemy w stanie wziąć się konkretnie za ten temat.

Trzecia rzecz – jak rozumiem, to zostało już zaimplementowane w ramach prowadzonego dialogu – czyli kwestia związana z wprowadzeniem systemu zaliczkowych wypłat rekompensat kosztów pośrednich dla sektorów energochłonnych. Państwo to postulowaliście i to już zostało wprowadzone.

Kolejne rozwiązanie dotyczące energii, w tej chwili leżące już w gestii nowego Ministerstwa Energii, które planujemy wprowadzić – oczywiście we współpracy z Ministerstwem Rozwoju i Technologii, to wcześniej, a teraz z resortem finansów i gospodarki – to przede wszystkim zaproponowany jeszcze przez pana ministra Paszyka tzw. model włoski, czyli zagwarantowania stałej ceny energii elektrycznej na poziomie 250 zł za 1 MWh. Korelatem stałej ceny miałyby być zobowiązanie do inwestycji w odnawialne źródła energii. Jesteśmy gotowi na przyjęcie tego rozwiązania, ale chciałbym zwrócić państwa uwagę na dwie kwestie. Pierwsza jest taka, że kiedy Włosi je wprowadzali, nie było jeszcze potrzeby notyfikacji tej pomocy publicznej i Komisja Europejska po prostu wyraziła zgodę na włoską propozycję. Ponieważ KE w tej chwili uważa, że to jest potencjalnie model pomocowy, najprawdopodobniej będzie od nas wymagała przeprowadzenia notyfikacji pomocy publicznej. Jesteśmy oczywiście gotowi, żeby to zrobić, i to bardzo szybko, w ramach rozmów z Komisją Europejską, które m.in. ja mam zaplanowane. Osobiście mi zależy, myślę, że będziemy sobie w stanie jakoś z tym poradzić w ramach dialogu, żeby zobowiązanie nie dotyczyło tylko odnawialnych źródeł energii, ale żeby dotyczyło, jeżeli już, czystych źródeł energii, czyli żebyśmy mogli mieć szerszą paletę inwestycji, żeby te inwestycje mogły być na przykład rozliczane przy pomocy inwestycji w elektrownię jądrową. Mam nadzieję, że to są kwestie, które uda nam się ustalić w ramach prowadzonego dialogu z KE. Z pewnością nie chcemy się ograniczać tylko do odnawialnych źródeł energii.

Szanowni państwo, tak wyglądają obecnie najważniejsze kwestie, jeśli chodzi o tzw. działkę energetyczną, nad którymi w tej chwili pracujemy. Tak jak powiedziałem, wrzesień to będzie miesiąc, w którym chcielibyśmy podjąć decyzje wewnętrzne, żeby sobie zostawić tych kilkanaście tygodni do końca roku na prowadzenie dialogu z Komisją Europejską, oczywiście przy bieżącej współpracy z przedstawicielami sektora. Wydaje się, że uregulowanie tych trzech zagadnień pomoże sektorowi, przynajmniej doraźnie, a należy oczywiście pracować dalej nad tym, żeby docelowo, w perspektywie średnio- i długoterminowej doprowadzić do systemowego obniżenia kosztów energii w Polsce.

Pozwolę sobie jeszcze na krótki komentarz z mojej strony na temat kilku kwestii, ponieważ nie odpowiadam wprost za ten obszar. Jak zapewne wszyscy państwo wiecie, wspólna polityka celna, wspólna polityka handlowa to jest wyłączna kompetencja Komisji Europejskiej, dlatego wszelkie działania, które w tym zakresie mogłyby być podejmowane, powinny się odbywać z udziałem bądź po konsultacji z odpowiednimi instytucjami unijnymi. Z mojej strony, ponieważ prowadzę z Komisją Europejską szerokie rozmowy na tematy energetyczne, deklaruje wsparcia państwa postulatów nie tylko w tych dyrekcjach generalnych, z którymi na co dzień rozmawiam, czyli ds. konkurencji i energetyki, ale w razie potrzeby będę rozmawiał także z innymi komisarzami. W tej chwili powiem tylko tyle, że rola Ministerstwa Energii w tych sprawach nie będzie wiodąca.

To tyle tytułem wprowadzenia do dyskusji, jeśli chodzi o kwestie z tego obszaru, którym zajmuję się na co dzień. Jestem oczywiście gotowy do udzielenia odpowiedzi na wszystkie pytania. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Rozumiem, że nie ma przedstawiciela Ministerstwa Aktywów Państwowych, a więc prezentowanie stanowisk resortów zakończymy na wystąpieniu pana ministra Wrochny.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Proszę o zapisywanie się do głosu. Mam już zgłoszenia – jako pierwszy Janusz Kowalski, jako drugi pan Marek Wesoły, następnie pan Grzegorz Lorek

i pan minister Zyska. Jeżeli będą kolejni chętni, to proszę sygnalizować prezydium Komisji zamiar zabrania głosu. Po wystąpieniach posłów oddam głos przedstawicielom strony społecznej i branży.

Szanowni państwo, krótko i na temat. Panie ministrze – to jest apel do rządu – sytuacja kryzysowa wymaga kryzysowych działań. Posłużę się przykładem, o którym mówił pan Mirosław Motyka, prezes zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. To jest dobry przykład. Mam na myśli reakcję rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego na niekontrolowany napływ zboża z Ukrainy do Polski. Od kwietnia 2022 r. wprowadziliśmy jednostronnie ochronę polskiego rynku przed ukraińskim zbożem i dopiero wtedy rozpoczęliśmy dyskusję z Komisją Europejską na temat docelowego modelu. I ten model zadziałał. Dzisiaj tego samego wymaga branża stalowa. Dlatego rekomendujemy zadziałanie dokładnie w taki sam sposób, czyli jednostronne wprowadzenie ochrony polskiego rynku, ale natychmiast, nie we wrześniu czy w październiku, bo każdy miesiąc, a w zasadzie każdy tydzień jest dla branży dramatyczny. Zamknięcie polskiego rynku dla stali ze wschodu powinno nastąpić jutro, a najlepiej jeszcze dzisiaj. Mówię o stali ze wschodu, bo z tego co mi wiadomo, nie chodzi tylko o stal ukraińską, ale w ogóle o napływ stali ze wschodu, która jest sprzedawana u nas po dumpingowych cenach. W ten sposób należy od razu chronić polski przemysł stalowy, a jednocześnie, przy wsparciu opozycji, trzeba rozpocząć rozmowy w tej sprawie w Brukseli.

Szanowni państwo, musimy całkowicie zmienić nasze myślenie. To nie jest bowiem tak, że mamy się pytać urzędników w Brukseli, co mamy zrobić. To oni mają się nas pytać, w czym mogą nam pomóc. Dlatego, szanowni państwo, uprzejmie proszę, żeby tak właśnie potraktować tę sprawę. Skoro mamy sytuację kryzysową, skoro widać, że unijna polityka celna nie działa, że przemysł europejski, w tym przemysł stalowy w Polsce, jest dekonstruowany poprzez złe decyzje dotyczące cel, to my musimy zadziałać tak, jak się działa w czasie kryzysu. Rekomendujemy jednostronne wprowadzenie ochrony polskiego rynku przed stalą ze wschodu i jednocześnie rozpoczęcie twardych negocjacji z Brukselą. To po pierwsze.

Druga rzecz, o tym w tej chwili oczywiście nie będziemy rozmawiać, ale należy wspomnieć, to kwestia dotycząca załatwienia problemu energii w sposób systemowy. Wszystkie rzeczy, o których mówił pan prezes Motyka, to są wyłącznie półśrodki i one absolutnie nie doprowadzą do tego, co jest naszym celem, a co dzisiaj robi Donald Trump, czyli do przywrócenia zdrowego rozsądku w energetyce. Jeżeli chodzi o OZE, jest wolny rynek – i dokładnie to samo musi zostać przywrócone w Polsce. Jestem przekonany, że po wygranych wyborach parlamentarnych jednostronnie, na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 czerwca 2025 r., w pierwszym miesiącu rządzenia wypowiemy EU ETS, żeby ceny energii obniżyć o 30–40%. Szanowni państwo, żadnych półśrodków. Możemy produkować najtańszą energię w Europie, a dzisiaj mamy najdroższą energię w Europie ze względu na unijny parapodatek EU ETS. To po prostu trzeba jednostronnie wypowiedzieć. Na szczęście sytuacja jest sprzyjająca ze względu na jedno uwarunkowanie. Za chwileczkę będzie przyjmowany budżet Unii Europejskiej i wystarczy zawetować ten budżet, zdecydowanie się nań nie zgadzać. Jeden warunek musi zostać spełniony – odrzucenie w całości Zielonego Ładu, EU ETS. Nie będziemy się zgadzać na coś, co Polsce po prostu szkodzi. Mamy instrument nacisku i naprawdę nie musimy się o nic pytać Brukseli. Wystarczy bowiem zobaczyć, że ze względu na mechanizm Next Generation EU to Bruksela potrzebuje miliardów euro, to oni bankrutują, dlatego my, obniżając koszty, jesteśmy w stanie...

**Posel Danuta Jazłowiecka (KO):**

Możemy wrócić do tematu?

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Proszę pani, to jest na temat. To jest najważniejsza rzecz – ceny energii.

**Posel Danuta Jazłowiecka (KO):**

Ucieka pan od tematu.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Nie, ja nie uciekam od tematu. Być może pani tego nie wie, ale dzisiaj najważniejszym problemem dla polskiej gospodarki jest cena energii. Nasze hutnictwo jest zabijane przez cenę energii. Możemy mieć o 30–40% tańszą energię. W związku z tym, że rząd, który pani popiera, nie opublikował jeszcze wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 czerwca, pokazując ścieżkę dojścia

do tego, żeby obniżyć koszty energii najpóźniej w 2027 r. Dzisiaj oczywiście nie ma sensu o tym rozmawiać, bo pewnych rzeczy nie chcecie zrobić. Ja tylko pokazuję pewien model, działanie, które trzeba podjąć jednostronnie. Dokładnie to trzeba zrobić, ponieważ polska gospodarka nie wytrzyma takich kosztów energii.

Jeżeli pan minister zechce na końcu podsumować dyskusję, to bardzo proszę, żeby odniósł się do pomysłu wprowadzenia jednostronnych ceł na ukraińską stal. To jest bowiem dzisiaj główny postulat branży i jedyna realna rzecz, którą możemy zrobić, żeby przemysł stalowy w Polsce dostał chwilę oddechu. Potem należy rozpocząć negocjacje. Tak się robi politykę, szanowna pani poseł, twardymi działaniami, a nie deklaracjami.

Pan poseł Marek Wesoly, bardzo proszę.

### **Posel Marek Wesoly (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, szanowni państwo, zaproszeni goście, przyłączam się do głosu pana przewodniczącego i nie będę powtarzał tych samych argumentów, jeśli chodzi o potrzebę natychmiastowej reakcji. Całkowicie przyłączam się do słów przewodniczącego Kowalskiego.

Panie ministrze, z całym szacunkiem, wszystkie planowane rzeczy na początek roku 2026 mogą się okazać zdecydowanie spóźnione. Dlatego m.in. przyjechała dzisiaj do Sejmu branża hutnicza i o to m.in. apeluję od wielu miesięcy – czas na reakcję. To nie jest kwestia dyskusji na poziomie Komisji Europejskiej, że może się zastanowić, może będziemy tam jeździć, ponieważ w grudniu może być za późno dla wielu polskich przedsiębiorstw. Po prostu może już ich nie być albo mogą znajdować się w stanie upadłości, jeśli nie będzie reakcji polskiego rządu chroniącej rynek stali. Nie możemy dzisiaj patrzeć na to, czy Unia Europejska chce chronić rynek stalowy, czy nie. Musimy się natomiast zastanowić, czy Polska chce chronić rynek stalowy. Jeśli Polska chce chronić swój rynek stalowy, to przestańmy interesować się tym, co ma zamiar zrobić Europa, ponieważ musimy dzisiaj podejmować decyzje na rzecz polskich przedsiębiorców. Jestem przekonany, że te decyzje niestety nie mogą czekać na łaskawość rozwiązań Komisji Europejskiej.

Nie możemy pozwolić na to, żeby na naszych oczach umarło jedno przedsiębiorstwo, żeby umarł jeden wielki piec, drugi wielki piec, bo tego się nie da odbudować, tego się nie da przywrócić. Nie wiem, czy gra na czas jest celowa, czy przypadkowa, czy wynika – mówię teraz o Unii Europejskiej – z niechęci, czy może z jakiegoś gotowego planu. To mnie nie interesuje. Ale wiem, że dzisiaj trzeba po prostu natychmiast zareagować.

Jeśli ktoś nie zgadza się z tymi argumentami, które przytoczył pan Kowalski, mówiąc o natychmiastowych reakcjach, to chciałbym usłyszeć, co zrobimy dziś w zamian, ale to nie mogą być zapowiedzi, że coś się stanie w ciągu pół roku czy roku. Chcę wiedzieć, co zrobimy dziś w zamian za te propozycje. Jak chcemy pomóc tak dużej firmie jak ArcelorMittal czy wielu innym firmom w Polsce? Na Śląsku jest wiele firm, które są na skraju upadłości. Jak my chcemy dziś im pomóc? Dziś, a nie w grudniu, nie w styczniu w przyszłym roku, nie w przyszłym budżecie. Ja chcę to wiedzieć. Bo jeśli nie zgadzamy się z podanymi argumentami, to po to tutaj jesteśmy, żeby przedstawić inny pomysł. Ale jeśli tego innego pomysłu nie ma, to bierzmy to, co z brzegu leży i co może nas uratować.

Podam przykład. Wiemy o tym, że górnictwo dostaje dziś pomoc publiczną bez notyfikacji. Oczywiście my cały czas czekamy na tę notyfikację. Ktoś mógłby powiedzieć, że wszystko jest zagrożone, ponieważ nie ma tej notyfikacji, ale gdybyśmy tego nie zrobili, co zrobilibyśmy bez notyfikacji, to dzisiaj górnictwa w Polsce w ogóle by nie było. To samo stanie się z przemysłem stalowym, jeśli nie zareagujemy natychmiast, nie oglądając się mimo wszystko na biurokrację Unii Europejskiej. Jutro może być już po wszystkim.

Szanowni państwo, to jest apel. Mój głos to wynik apelu, który płynie z samego dołu, od poszczególnych przedsiębiorstw hutniczych, branży stalowej, z którymi jestem w ciągłym dialogu. One od wielu miesięcy bronią swojej przyszłości oraz miejsc pracy, ale w każdej chwili mogą upaść. Te dyskusje, które się toczą... Pan minister przecież wie, jeśli nie, to podpowiem, że Ministerstwo Przemysłu ciągle prowadzi rozmowy z branżą, jest tutaj dziś prezes Węgłokoksu, to nie są sprawy z wczoraj, one ciągną się już długo, ale nie można już dłużej czekać, panie ministrze. Po prostu.

Analiza wykonana przez izbę hutniczą jest zasadniczo trafna i my tutaj już nic innego nie wymyślimy. Tam jest wszystko podane na tacy. Co jest potrzebne? Potrzebne są decyzje polityczne. Dzisiaj potrzebne są decyzje polityczne – albo chcemy coś zrobić jako Polska,

jako polski rząd, albo pozwolimy tej branży zginąć, bo oni sami się nie obronią. Ktoś powie, że rynek to załatwił. Otóż nie, szanowni państwo, nie załatwił tego rynek, tylko załatwiła to głupota Unii Europejskiej i ślepa wiara w tę głupotę reprezentowana przez poszczególne kraje, również przez Polskę. To załatwia dzisiaj przemysł stalowy w Polsce. Przecież to nie branża hutnicza wymyśliła te wszystkie regulacje. Branża od wielu lat próbuje się do tego dostosować. Próbuje się dostosować do czegoś, do czego nie da się dostosować. Po prostu nie da się, to jest niemożliwe i każdy ekspert, nie mówię o polityku, ale każdy ekspert, jeśli przeanalizuje dane nie tylko polskie – Unii Europejskiej, to powie, że to, co UE wymyśliła, jest nierealne. Chyba że UE chce zlikwidować u siebie przemysł ciężki, ale jeśli tak, to niech UE głośno to powie i nie opowiada głupot. My nie powinniśmy jednak oglądać się na UE, tylko musimy sami sobie odpowiedzieć, czy chcemy jeszcze mieć przemysł ciężki w Polsce, czy nastawiamy się na to, o czym powiedział prezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, tzn. że Chiny wyprodukują, a my sobie kupimy. Pamiętajmy jednak o tym, że dzisiaj kupujemy po konkretnych cenach, ale kiedy Europa zlikwiduje już swój przemysł stalowy, to nie wiadomo, czy Chiny będą nadal łaskawe sprzedawać stal po cenach, po których sprzedają dzisiaj.

Dlatego teraz powiem jak polityk. Panie ministrze, jeżeli pan odpowiada za infrastrukturę krytyczną, to ja jestem zdania, że dzisiaj hutnictwo i branża stalowa, tak w Polsce, jak i w Europie, zasługują na zaliczenie do infrastruktury krytycznej, tak jak stało się to w przypadku Huty Częstochowa. Podkreślam jednak, że do infrastruktury krytycznej powinna zostać zaliczona cała branża, a nie tylko jedno przedsiębiorstwo, bo to będzie tylko działanie obliczone na poprawę wizerunku. Musimy być konsekwentni, panie ministrze. Albo uznamy branżę stalową za element infrastruktury krytycznej, ja ją tak traktuję, bo bez stali w Polsce i w Europie nie zrobimy żadnej transformacji, nie będziemy w stanie nic zmienić, albo po prostu zdamy się na łaskawość innych kontynentów, które być może pozwolą nam się zmieniać – tylko za jakie pieniądze? Ile to będzie kosztowało?

Jeśli uznamy, że branża stalowa jest infrastrukturą krytyczną, tak jak państwo uznaliście w przypadku Huty Częstochowa, to wtedy ze względu na bezpieczeństwo kraju będziemy mogli podjąć decyzje polityczne, nie oglądając się na nikogo. Inaczej mówiąc – wprowadzamy pakiet rozwiązań, a następnego dnia jedziemy go negocjować do UE i albo UE się do tego przyłączy, albo my jako Polska staniemy się Prometeuszem europejskich zmian. Proszę mi uwierzyć, jeśli znajdzie się jedno odważne państwo, to jestem przekonany, że pociągnie ono za sobą kolejne, bo one nie będą się oglądały i nie będą czekały. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Bardzo serdecznie dziękuję za ten bardzo propolski głos prosto ze Śląska.

Szanowni państwo, mam uprzejmą prośbę. Ponieważ posiedzenie Komisji mamy zaplanowane mniej więcej do godziny 12.30, bardzo proszę posłów, którzy będą się wypowiadać, żeby zechcieli uwzględnić fakt, że chciałbym jeszcze oddać głos przedstawicielom strony społecznej, żeby mogli się również wypowiedzieć.

Do głosu mam jeszcze zapisanych: pana Grzegorza Lorka, pana ministra Ireneusza Zyskę, panią Danutę Jazłowiecką i pana Krzysztofa Gadowskiego. Czy ktoś jeszcze się zgłasza? Pan poseł Grzegorz Lorek, bardzo proszę.

#### **Poseł Grzegorz Lorek (PiS):**

Wysoka Komisjo, kanclerz Niemiec podczas wizyty w kraju Saary powiedział: „W przyszłości nadal będziemy potrzebować przemysłu stalowego w naszym kraju. Wyraziłem to jasno po raz kolejny. Utrzymanie naszej produkcji stali ma strategiczne znaczenie, dlatego pracujemy nad solidną, niezawodną strategią dotyczącą naszego kraju. Co to oznacza w praktyce? Huty stali Thyssena mają wrócić do pierwszej ligi”. Takie słowa padły także wprost w Bundestagu.

Panie ministrze, a jaką my mamy strategię? Niemcy już powiedzieli, że Zielony Ład ich nie obowiązuje, bo stal jest najważniejsza, bo będą produkować czołgi i chcą je produkować z własnej stali. Czy my mamy w ogóle jakąś strategię? Czy zamierzamy skierować odpowiednie środki finansowe z budżetu państwa, aby utrzymać Hute Częstochowa, żeby żadne z naszych pieców nie były zamykane? Skoro Bumar ma produkować czołgi K2, to one powinny być, a nawet powiedziałbym więcej – muszą być z polskiej stali z Huty Częstochowa, z pieca w Dąbrowie Górniczej. Powiem jeszcze więcej. Idąc w ślad za Niemcami, którzy słowami kanclerza wypowiedzieli Zielony Ład, powinniśmy wprost dokonać inwestycji w stalownię,

bo jak państwo wiecie, różne think tanki mówią o zagrożeniu ze wschodu w roku 2030, ale nie tylko, widzimy bowiem, co się dzieje w Europie.

Kończąc ten wątek, chcę jasno zapytać: ile środków, w ślad za Niemcami, zamierzacie państwo przekazać na polskie stalownie i jaką macie państwo strategię? Niemcy powiedzieli, że takową mają i że Zielony Ład ich nie obchodzi. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Pan minister Ireneusz Zyska, bardzo proszę.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ponieważ sytuacja jest kryzysowa, musi zadziałać państwo polskie, w tym przypadku rząd. Dziękuję za obecność panu ministrowi Wojciechowi Wrochnie, który uczestniczy w dyskusji, natomiast jestem zażenowany i bardzo zaniepokojony faktem, że nie ma wśród nas przedstawiciela ministra aktywów państwowych, który de facto odpowiada za spółki z sektora hutniczego i wręcz powinien uczestniczyć w tej dyskusji. Jego nieobecność to nie tylko lekceważenie tematu i lekceważenie tak ważnego sektora, jakim jest hutnictwo. Stal jest m.in. potrzebna przemysłowi zbrojeniowemu. Co z tego, że rząd zwiększa dzisiaj wydatki na zbrojenia, na obronność? Nie możemy przecież polegać tylko na imporcie wyposażenia dla armii. Przede wszystkim powinniśmy kłaść nacisk na rozwój *local content* i rozwijać produkcję stali w Polsce. Wydawałoby się, że to jest oczywiste dla wszystkich, ale niestety nasz rząd nie podejmuje w tej sprawie konkretnych decyzji.

Rekomendacje zawarte w prezentacji pana prezesa Motyki, niestety niedokończonej, są moim zdaniem jak najbardziej uzasadnione. Konieczne jest doraźne i pilne podjęcie pewnych działań, które, jak powiedział pan poseł Marek Wesół, powinny skutkować tym, żeby polskie huty mogły nadal funkcjonować, żeby mogły nadal pracować. Powinna zostać wprowadzona m.in. specjalna taryfa zapewniająca niską cenę energii dla hut, ale równocześnie trzeba podjąć działania horyzontalne, które zaowocują w perspektywie kilku lub kilkunastu lat przekształceniem, transformacją sektora hutnictwa stali w takim kierunku, żeby temu sektorowi zapewnić konkurencyjność.

Wszyscy członkowie Komisji otrzymali materiał z Fundacji InStrat. To jest ośrodek analityczny, który od wielu lat bada rynek energii, ale nie tylko, także wiele innych sektorów przemysłu. Ten materiał wskazuje porównawczo, że w innych państwach europejskich, takich jak Niemcy, zwrócił na to także uwagę poseł Lorek, prymat posiada decyzja polityczna. Podobnie jest we Francji. Należy jednak pamiętać, że w wymienionych krajach są również podejmowane działania związane z dekarbonizacją tego sektora. Dlatego dzisiaj musimy sobie wyraźnie powiedzieć... Nie wiem, czy to będzie w ogóle możliwe, ponieważ przypominam, że Trybunał Konstytucyjny 10 czerwca wydał wyrok stwierdzający, że system ETS jest niezgodny z polską konstytucją. Nie wiem, czy jako kraj członkowski Unii Europejskiej możemy jednostronnie wypowiedzieć ETS. Moim zdaniem wiązałoby się to praktycznie z wypowiedzeniem traktatów europejskich i wejściem na ścieżkę wystąpienia z Unii Europejskiej. Warto jednak w tej dyskusji powiedzieć, że dzisiaj z uwagi na darmowe uprawnienia hutnictwo nie płaci za ETS, za emisję, ale niebawem się to skończy i wtedy ten problem ze zdwojoną mocą uderzy w hutnictwo.

Poza tym w relacjach z rządem niemieckim czy z rządem francuskim ArcelorMittal nie prowadzi takiej polityki jak w stosunku do rządu polskiego. ArcelorMittal, wielki koncern indyjski, po prostu nie szanuje Polski jako partnera. Oni jednostronnie podejmują decyzję o wyłączeniu wielkiego pieca i kompletnie nie liczą się z tym, jakie będą tego skutki dla polskiej gospodarki. Czy polski rząd podejmuje w tej sprawie jakieś działania, prowadzi negocjacje? Być może pan minister przemysłu posiada wiedzę na ten temat, a jeżeli tak, to proszę o podzielenie się tą wiedzą z Komisją.

Oczywiście jest kilka scenariuszy. Mamy na przykład scenariusz bazowy, jest także scenariusz bardziej ambitny, a niektóre inne państwa biorą również pod uwagę w długim horyzoncie czasowym pójście w kierunku tzw. produkcji zielonej stali z wykorzystaniem zielonego wodoru czy chociażby z wykorzystaniem energii z morskich farm wiatrowych, które w tej chwili powstają na Bałtyku. Ale to jest tylko jedna z możliwych technologii. Inna mówi o zastosowaniu systemu wychwytu CO<sub>2</sub> i tę technologię można byłoby zastosować w Dąbrowie Górniczej. Kolejna to piece elektryczne, które mogłyby służyć w zakresie przetopu złomu.

To są, proszę państwa, scenariusze możliwe do realizacji w długim horyzoncie czasowym, natomiast my dzisiaj, A.D. 2025, powinniśmy się skupić na działaniach, które rekomenduje Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa, a które przed chwilą przedstawił prezes Motyka.

Rząd powinien w trybie pilnym, na *cito* podjąć działania, które zapewnią rentowność i dalsze funkcjonowanie polskiego hutnictwa, nawet jeżeli byłoby to niezgodne z prawem europejskim. Ponieważ, tak jak mówił pan minister Marek Wesoły, dzisiaj dotujemy węgiel i bynajmniej nie czekaliśmy, aż UE nam na to pozwoli. 9 mld zł w tegorocznym budżecie pójdzie jako dotacje na zabezpieczenie polskiego górnictwa węgla kamiennego, ponieważ to jest dla nas branża strategiczna. Jednak równie strategiczną sprawą jest hutnictwo stali, a zatem powinny być podejmowane podobne działania. Na pierwszym miejscu jest Polska, na pierwszym miejscu jest polska gospodarka, a dopiero później reszta. Przede wszystkim powinniśmy dbać o polski interes.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Panie ministrze, czy ja mogę pana...

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Ja już zmierzam do puenty, panie przewodniczący, już stawiam kropkę. Proszę państwa, jeszcze raz – w tej chwili są konieczne pilne działania doraźne, które pozwolą funkcjonować naszemu hutnictwu, ale w długim horyzoncie czasowym nie wykluczałbym także innych scenariuszy, które są realizowane dzisiaj w Europie i na świecie z uwzględnieniem nowych technologii, m.in. tych, o których mówiłem, to jest hutnictwa tzw. zielonej stali. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Dziękuję za tę merytoryczną wypowiedź, panie ministrze.

Pani poseł Danuta Jazłowiecka, proszę uprzejmie.

**Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):**

Panie ministrze, ja chciałabym się zwrócić do pana. W swoim wystąpieniu przedstawił pan niektóre działania na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa polskiego hutnictwa. Chcę zapytać o następującą rzecz, mam nadzieję, że jej nie przeoczyłam. Chodzi o to, że Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa rekomenduje wprowadzenie maksymalnej ceny pomostowej dla przemysłu energochłonnego, pan jednak takiej propozycji nie przedstawił. Dlatego chcę zapytać, jakie są możliwości wprowadzenia takich cen pomostowych na okres walki z kryzysem, w jakim się znaleźliśmy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Bardzo dziękuję za to pytanie.

Teraz szanowny pan przewodniczący Krzysztof Gadowski, proszę uprzejmie.

**Poseł Krzysztof Gadowski (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam prośbę do pana prezesa. Czy byłby pan uprzejmy jeszcze raz pokazać wykres dotyczący importu i zużycia stali na przestrzeni ostatnich lat? To był bardzo fajny slajd, pokazywał go pan na początku prezentacji. Byłbym za to wdzięczny.

Przede wszystkim chcę podziękować izbie za to, że państwo jesteście naprawdę aktywni nie tylko w Sejmie. Wielokrotnie miałem do czynienia z przedstawicielami izby, słuchałem waszego głosu na posiedzeniach wojewódzkich rad dialogu społecznego, gdzie ten problem był wielokrotnie pokazywany. To świadczy o tym, że aktywność izby jest dostrzegana i że w jej opinie wsłuchuje się nie tylko rząd, ale również organy samorządowych struktur wojewódzkich oraz urzędów marszałkowskich.

Proszę państwa, trzeba wyraźnie powiedzieć, że sytuacja nie jest dobra. Państwo o tym wiecie i wiedzą o tym również przedstawiciele obecnego rządu. Słyszymy dzisiaj wiele głosów: tak, natychmiast wprowadzajmy, w trybie pilnym, w trybie ciągłym, już, na teraz, na *cito* róbmy wszystko, bo potrzeba, bo się pali.

Mamy już ten slajd, dziękuję bardzo. W posiedzeniu Komisji bierze udział kilku byłych ministrów: pierwszy to pan minister Kowalski, drugi pan minister Wesoły, trzeci pan minister Zyska. Spójrzmy więc panowie na ten slajd. Zobaczmy, jak rzecz miała się na przestrzeni ostatnich lat. Jakie wyroby trafiały na rynek krajowy, kiedy i jak, i co się stało w ostatnim roku, to jest w okresie 2024–2025. Ten slajd pokazuje w całości historię, o której dzisiaj rozmawiamy. Odnoszę się z wielkim szacunkiem do panów pracy jako ministrów, ponieważ nie jest łatwo kierować takimi resortami, którymi wy kierowaliście, ale czasami trzeba spojrzeć na siebie i uderzyć się we własną pierś, zamiast rzucać w przestrzeń jakieś słowa. Panowie dobrze wiecie,

ile wysiłku was to wszystko kosztowało, jaki był skutek tego wysiłku w 2023 r. oraz co się stało w latach 2024–2025.

Apeluję – wypowiadajmy się odpowiedzialnie i roztropnie, ponieważ mówimy do ludzi o konkretnym problemie i o wsparciu. Cieszę się, że państwo nie mówicie tylko o kłopotach, ale przedstawiaacie również konkretne propozycje wyjścia z nich. Z drugiej strony trzeba jednak powiedzieć, że tym problemem zajął się dopiero ten rząd, dopiero obecna koalicja zajęła się tym problemem i to bynajmniej nie dziś, wczoraj czy przedwczoraj. Między innymi dzięki państwa interwencji, dzięki współpracy z państwa strony ta dyskusja się toczy, ale nie tylko dyskusja, bo również kolejne rozwiązania są wprowadzane. To nie jest oczywiście łatwy proces.

Byli ministrowie mieli prawie osiem lat na to, żeby zlikwidować ETS i stworzyć mechanizm, który dałby sektorowi stalowemu energię za darmo czy za pół darmo. Mogli od razu, na *cito* zablokować wszystko, co tylko jest możliwe, żeby ta branża się rozwijała, ale tak się nie stało, prawda? Ci panowie doskonale o tym wiedzą i państwo też to wiecie.

To, co przedstawił przed chwilą pan minister Wrochna, to nie jest temat, który urodził się dziś. We współpracy z państwem te działania idą do przodu. Borykamy się oczywiście, jak powiedział pan minister Wesoły, z notyfikacją umowy społecznej od roku 2021 i pewnie będziemy się jeszcze borykać nie rok, nie dwa ani nie trzy, tylko jeszcze dłużej, zanim to wszystko ogarniemy.

Padały też wielkie słowa o zbożu. Widzieliśmy, jaka była wtedy reakcja, jakie były jej skutki itd. Dziś rzeczywiście moglibyśmy mówić o tych sprawach dużo bardziej emocjonalnie, gdyby obecny rząd nie podejmował tych działań, ale na szczęście ten rząd pewne sprawy zauważał.

Proszę państwa, jest mi przykro, że pewne rzeczy mówią ministrowie, którzy jeszcze rok, dwa lata temu czy półtora mogli podejmować stosowne decyzje. Na slajdzie widzicie państwo na osi czasu, jak wszystko wyglądało wcześniej naprawdę. Uważam, że dzisiaj musimy mówić jednym głosem, że tej branży należy wspólnie pomóc. Zwracam uwagę, że o militariach czy o przemyśle zbrojeniowym nie zaczęliśmy rozmawiać dopiero dzisiaj. W poprzedniej kadencji Sejmu wiele słyszeliśmy o tym, że potrzebna jest stal, bo musimy się zbroić, że potrzebne są dodatkowe pieniądze, bo musimy kupować specjalistyczny sprzęt.

Obecny rząd całkiem niedawno zajął się Hutą Częstochowa, ten sam rząd mówi o rozwoju przemysłu zbrojeniowego w Polsce i właśnie ten rząd będzie potrzebował m.in. waszej stali, tylko że w tym wszystkim należy zachować rozsądek. Uważam, że pan przewodniczący dobrze rozpoczął to posiedzenie, kiedy wezwał do merytorycznej rozmowy o problemie, ale później uwikłał się w kwestie polityczne i dyskusja zesłała troszeczkę w stronę populistyczno-polityczną, zaczęły padać słowa, które do niczego nie prowadzą.

**Posel Marek Wesoły (PiS):**

Pan potrafi jednak zepsuć każde posiedzenie Komisji.

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Panie ministrze, był pan w rządzie, niedawno pan skończył tamtą misję. Proszę powiedzieć, co pan zrobił przez osiem lat waszych rządów. Wykres pokazany na slajdzie ilustruje m.in. pana działalność. Tyle i tylko tyle. Naprawdę więcej nie trzeba. To jest efekt waszej pracy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Szanowny panie przewodniczący, każdy ma prawo się wypowiedzieć, również pan przewodniczący ma takie prawo.

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Ja to rozumiem i szanuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Bardzo proszę, teraz pan wiceprzewodniczący Rafał Komarewicz, a potem pan poseł Stanisław Lamczyk. A następnie wysłuchamy, co mają do powiedzenia przedstawiciele strony społecznej i biznesowej. Przedstawiciele biznesu przyjechali z całego kraju i zapewne chcieliby usłyszeć propozycje konkretnych rozwiązań, które zamierza wprowadzić rząd. Jak powiedziałem wcześniej, jeśli to będą faktycznie konkrety, to my jako opozycja będziemy chcieli je poprzeć, ale chcielibyśmy je najpierw usłyszeć.

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Proszę zostawić ten slajd na ekranie, panie prezesie. On jest świetny, pokazuje rzeczywistość.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Bardzo proszę, pan przewodniczący Rafał Komarewicz.

**Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, niestety na posiedzeniach Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych sprawy merytoryczne często stają się kwestiami politycznymi, ale chyba nie po to, aby wysłuchiwać tego typu dyskusji, zjawili się tu dziś przedstawiciele przemysłu hutniczego. Podobną tematyką zajmowaliśmy się także na posiedzeniu prezydium Komisji Gospodarki i Rozwoju. To, że państwo tutaj dzisiaj jesteście, świadczy tylko o tym, że sytuacja jest po prostu tragiczna. Oczywiście wszystkie informacje podane przez pana ministra Wrochnę są bardzo ważne, ale one odnoszą się do działań długoterminowych, natomiast z tego co państwo pokazujecie, wynika, że nasz rząd musi podjąć działania natychmiastowe, krótkoterminowe.

Drody państwo, jeżeli ja tutaj słyszę, a nawet czytam w oficjalnej informacji pana ministra, że import stali z Ukrainy wzrósł do 41% całości importu do Unii Europejskiej, to naprawdę coś tutaj jest nie tak. Dlaczego akurat ta stal, dlaczego ten import nie jest proporcjonalnie podzielony na poszczególne kraje UE w zależności od ich wielkości produkcji stali bądź jej zużycia? Dlaczego to wszystko ma wjeżdżać do Polski? Uważam, że pan premier i cały rząd powinni w trybie pilnym tę sprawę załatwić. Weźmy też pod uwagę, że państwo nie mówicie o żadnych kwestiach dotyczących podwyżek wynagrodzeń czy ochrony posiadanych przywilejów. Przedstawiciele branży chcą po prostu normalnie funkcjonować.

Trzeba wziąć pod uwagę jeszcze jedną rzecz. Nie wiadomo, co się zdarzy za dwa lata, wynik wyborów w 2027 r. może być różny, natomiast hutnictwo, jestem o tym przekonany, jest kwestią naszego narodowego bezpieczeństwa. Dlatego jeśli czegoś nie zrobimy przez najbliższe pół roku, to podejrzewam, że od nowego roku nie będziemy mieli hutnictwa. To bardzo dobrze, że pan minister mówił o sprawach dotyczących energii, dotyczących CBAM i wszystkich innych działaniach, ale to są działania, które się zmaterializują dopiero za kilka miesięcy, a my potrzebujemy działań tu i teraz.

**Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):**

Jakie to miałyby być działania?

**Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):**

Bardzo proste: zakaz importu stali z Ukrainy, ewentualnie sprawiedliwie podzielenie tego importu między kraje Unii Europejskiej. Pani poseł, mamy informację, że 41% stali importowanej do Unii Europejskiej z Ukrainy zostaje w Polsce. Powtarzam – 41%. W ubiegłym roku to było 36%. O czym to świadczy? Że lepiej jest im sprzedawać stal w Polsce, ponieważ koszty transportu są mniejsze, ponieważ jest to łatwiejsze.

**Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):**

Czy pan wie, jak wygląda handel w Unii Europejskiej?

**Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):**

Wie pani co? Mnie nie interesuje, jak wygląda handel w Unii Europejskiej. Powiem pani dlaczego. Dlatego że jeśli za dwa lata okaże się, że będziemy mieli problemy, to będzie pani sprowadzała stal ze Szwecji? Będzie pani sprowadzała stal ze Słowacji? Dlatego że tak wygląda handel?

**Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):**

W złym kierunku pan idzie.

**Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):**

Uważam, że idę w dobrym kierunku, w polskim kierunku i dla mnie to jest najważniejsze. Jeśli nic nie zrobimy, to stracimy przemysł hutniczy, a mnie interesuje przede wszystkim bezpieczeństwo Polaków i Polski i dlatego chciałbym...

**Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):**

Nas wszystkich ono interesuje.

**Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):**

Dlatego chciałbym, żebyśmy zabezpieczyli nasze interesy. Jeżeli 41% importowanej z Ukrainy stali zostaje w Polsce, to pytam, dlaczego ta stal nie jedzie do Niemiec. Dlaczego ta stal nie jedzie

do Francji, do Hiszpanii, do Włoch? Podzielmy się po prostu tą stałą sprawiedliwie. Chcę pani przypomnieć, że Unia Europejska to miała być przede wszystkim sprawiedliwość. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za ten propolski, patriotyczny głos.

Teraz pan poseł Stanisław Lamczyk, proszę uprzejmie.

**Poseł Stanisław Lamczyk (KO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, zawsze mieliśmy deficyt w produkcji stali, zawsze korzystaliśmy z importu i ten import był rzeczywiście znaczny. Największe tąpnięcie, jeżeli chodzi o spadek produkcji stali, nastąpiło w latach 2019–2023. Produkcja stali spadła wtedy o ok. 30%. Niewątpliwie posiadamy dość duże predyspozycje, jeśli chodzi o implementację technologii złomowych, i to może być jakiś kierunek naszych działań, mówił o tym minister Zyska, ale też trzeba wiedzieć i pamiętać o tym, że im więcej w miksie elektrycznym OZE, tym tańsza stal.

Druga sprawa to nowoczesne technologie, na przykład wylapywanie CO<sub>2</sub>. Robią to już inne kraje i może to być również dla nas jakiś kierunek rozwoju. Zresztą to się chyba wiąże z tym, o czym mówił pan minister Wrochna. Na razie mamy działania przejściowe, ale przyszłościowo musimy wykorzystywać nowoczesne technologie, aby w miksie energetycznym OZE było jak najwięcej. Jakimś kierunkiem rozwoju mogą tu być na przykład piece łukowe. Można by tę technologię szybciej wykorzystać, zagospodarowując niejako dodatkowo OZE, w przypadku którego nie do końca potrafimy sobie radzić z nadmiarem wyprodukowanej energii, ponieważ to nie są elastyczne systemy. Wyjściem byłoby wdrożenie pełnej automatyzacji i wykorzystywanie nadmiaru energii właśnie z OZE m.in. do transformacji i dekarbonizacji produkcji stali. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Dziękuję, panie pośle.

Zanim oddam głos naszym gościom, powiem jasno pewną rzecz, gdybym tego nie uczynił, nie byłbym sobą – szanowni państwo, ja stanę murem za obecnym rządem, jeżeli on wprowadzi jednostronne cła na stal ze wschodu, ponieważ to jest sprawa ponadpolityczna, to jest po prostu polska sprawa. Każdy poseł przysięgał przecież na wierność polskiej konstytucji i że będzie działał zgodnie z polskim interesem. Dzisiaj przemysł stalowy w Polsce ma naprawdę trudną sytuację. Trzeba mu pomóc i ta kwestia powinna znaleźć się poza jakimkolwiek sporem politycznym. Dlatego będziemy państwa namawiać do podjęcia określonych działań. To po pierwsze.

Po drugie, zwracam się teraz do posła Gadowskiego, szanowny panie pośle, ja naprawdę nie mam żadnej satysfakcji z faktu, że okazało się, iż w 2020 r. miałem rację, kiedy przestrzegałem przed pewnymi decyzjami, mówiłem nawet „weto albo śmierć” i wzywałem do określenia stałej ceny ETS, która miała być warunkiem przyjęcia unijnego budżetu. Wtedy ta cena miała wynosić 25 euro, taki był warunek, ale niestety nie udało się mi nikogo przekonać do takiego rozwiązania. Potem Rada Europejska zaostrzyła parametry redukcji emisji z 40% do 55%, w grudniu 2020 r., i ceny uprawnień EU ETS natychmiast poszybowały do poziomu 70–80 euro i to spowodowało kryzys energetyczny, z którym borykamy się do dzisiaj.

Szanowni państwo, jeżeli w produkcji stali cena energii stanowi 40% kosztów ogółem, to musimy zająć się tym, co stanowi sedno problemu. Tu bynajmniej nie chodzi o jakieś OZE. My mamy swój własny, polski węgiel, swoje własne surowce, najtańszą produkcję energii w Bełchatowie, tylko po prostu trzeba znieść ten podatek nałożony na cenę energii, bo tylko w ten sposób możemy obniżyć udział jej kosztu w produkcji przemysłowej.

Proszę państwa, jesteśmy politykami, a skoro nimi jesteśmy, to powinniśmy myśleć w kategoriach przyczynowo-skutkowych. Wiadomo, że zbliża się przyjęcie nowego unijnego budżetu i wiadomo również, że bez głosu Polski tego budżetu nie będzie. Chciałbym przekonać obecny rząd – chociaż mam nadzieję, że on nie dotrwa do momentu, kiedy będziemy ten budżet przyjmować, bo to byłoby bardzo złe dla Polski, ale gdyby, nie daj Boże, tak się nie stało, to mam nadzieję, że uda mi się was przekonać, ponieważ Polacy dzisiaj płacą najwięcej w Europie za energię elektryczną – żeby w tej jednej prostej sprawie postawić warunek: zniesienie ETS na energię i ciepło, m.in. po to, żeby hutnictwo i każdy inny przemysł energochłonny mogły w Polsce normalnie funkcjonować, żeby wreszcie Polacy zaczęli płacić niższe rachunki za energię.

Niech zniesienie ETS będzie warunkiem przyjęcia unijnego budżetu. W tej chwili mamy po swojej stronie najważniejszy argument, czyli weto.

Szanowni państwo, to jest dokładnie to, co mówiłem pięć lat temu. Nie mam żadnej satysfakcji z tego powodu, panie przewodniczący Gadowski, tym bardziej że również z tego powodu straciłem miejsce w rządzie w lutym 2021 r. Wtedy broniłem kwestii ETS m.in. razem ze związkowcami z OPZZ w Turowie. Apeluję – wyłączmy dziś tę kwestię z obszaru politycznego sporu. Nasi dzisiejsi goście przybyli do Sejmu z bardzo prostym przekazem: po pierwsze, natychmiastowa ochrona rynku stali poprzez jednostronne wprowadzenie ceł, analogicznie jak rząd Mateusza Morawieckiego w kwietniu 2023 r. wprowadził cła na zboże. Panie ministrze, proszę o przekazanie rządowi, że ze strony opozycji macie państwo pełne wsparcie w tym zakresie. Jako opozycja mówimy: tak i będziemy w tej sprawie bronić na forum Parlamentu Europejskiego. Macie komfortową sytuację. Nikt was za to nie będzie w Polsce atakował, wszyscy za wami staną, tylko to zróbcie, jednostronnie, i wtedy pójdziemy razem walczyć w Unii Europejskiej o to, żeby model obrony polskiego przemysłu stalowego był modelem skutecznym. To jest pierwsza decyzja, którą trzeba podjąć.

Druga decyzja, która jest wyłączona, i tu akurat zgadzam się z panią Danutą Jazłowiecką, to kwestia rozstrzygnięcia strategicznego, czyli co i jak zrobić, żeby cena energii była niższa. Ja pokazałem pomysł, który już jest i który my chcemy zrealizować. Może się on państwu nie podobać, ale na razie nie ma innego pomysłu, a Polacy nie wytrzymają tak wysokich cen. Oczywiście to jest temat na inną dyskusję. Proponuję, żebyśmy teraz skupili się na jednej, w gruncie rzeczy dość prostej rzeczy, tej pierwszej.

Szanowni państwo, w tej chwili udzielę głosu przedstawicielom strony społecznej...

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Ja też poproszę o głos.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Oczywiście pan przewodniczący także będzie mógł się wypowiedzieć. Po wystąpieniach przedstawicieli strony społecznej chciałbym poprosić o zamknięcie dyskusji przez pana ministra Wrochnę. Zależy mi bowiem na tym, żeby przed państwa wyjazdem z Warszawy został określony harmonogram realizacji działań, nawet tylko tych niewielkich, które państwo zaproponowaliście. Chciałbym, żeby to posiedzenie Komisji stało się przyczynkiem do przyspieszenia prac przez rząd. Niech to nie będzie dopiero we wrześniu, panie ministrze, tylko niech pan jutro jedzie do Brukseli. Naprawdę nie ma co czekać, przemysł stalowy tego potrzebuje.

Szanowni państwo, kto spośród przedstawicieli strony społecznej chce zabrać głos? Proszę o zapisywanie się do głosu, a w tym czasie wypowie się jeszcze pan przewodniczący Gadowski. Proszę bardzo.

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Panie przewodniczący, żeby była jasność, nam wszystkim, opozycji również, zależy na tym, żeby pomóc branży. Wszyscy o tym dobrze wiemy i wszyscy sobie z tego zdajemy sprawę. Co więcej, zdajemy sobie z tego sprawę nie tylko my jako posłowie, ale zdaje sobie sprawę z tego również rząd. Gdyby pan dokładnie przeczytał notatkę ministra energii, to zobaczyłby, że wyraźnie wskazuje się tam na kwestie, do których odnosił się minister Wrochna w znacznej części swojego wystąpienia. Jednak to nie są problemy, które można rozwiązać w jeden dzień. Dlatego apeluję o więcej roztropności w wypowiedziach słowach.

Posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152, który oznacza, że opozycja kładzie na stół jakiś problem i o nim się dyskutuje. Specjalnie poprosiłem prezesa Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej o ponowne pokazanie tego slajdu, ponieważ zależało mi na tym, aby każdy przyjrzał się, jak wygląda struktura dostaw stali na krajowym rynku. Bardzo dziękuję za ten wykres, bo on doskonale pokazuje, jak te problemy nawarstwiały się w minionych latach, ale wtedy pan nie wygłaszał swoich apeli, nie wzywał do natychmiastowych decyzji. Dlaczego? Ponieważ panowie doskonale wiecie, że tego nie da się zrobić w jeden dzień czy w godzinę. Szanowni państwo, Polakom oraz branży należy mówić prawdę. Przecież kiedy rządziliście, mogliście wywrócić unijny budżet, mogliście zablokować system ETS. Naprawdę mogliście to zrobić w czasie ośmiu lat rządów. Takie są fakty. Teraz mówię tylko o faktach, a nie o jakiejś polityce.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Panie przewodniczący...

**Posel Marek Wesoły (PiS):**

Naprawdę nie daje się pana słuchać.

**Posel Maciej Tomczykiewicz (KO):**

To niech pan wyjdzie.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Panowie, proszę się nie kłócić.

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Mówię o faktach. Pokazuje je wykres na ekranie. Wielokrotnie słyszeliśmy dziś o cenie energii, mówił o niej także pan przewodniczący Kowalski. Proszę pokazać, jak ta cena niby spadała przez osiem lat waszych rządów. Zlikwidowaliście państwo 14 kopalń, 12 przekazaliście do likwidacji. Chcieliście wydobywać węgiel? Nie, po prostu przywoziliście go z Rosji. Pojawiał się na składach jak grzyby po deszczu. I teraz pytacie o cenę energii?

Ktoś odwołał się do elektrowni węglowych. A co z inwestycją w Ostrołęce? Mielicie budować bloki węglowe – zlikwidowaliście Ostrołękę. Z tym, co zrobiliście w Jaworznie, borykamy się do dzisiaj. Tak wygląda ta wasza tania energetyka, o której wielokrotnie mówił poseł Wesoły. Naprawdę nie chcę wracać do tego tematu, ale pan mnie dzisiaj do tego nakłonił, mówiąc nieprawdę. Inaczej bym zareagował, gdyby pan uczciwie stwierdził, że próbowaliście, ale nie udało się wam doprowadzić do obniżki cen energii, ponieważ wystąpiły takie i takie problemy. Wszyscy byśmy to zrozumieli. Trzeba mówić prawdę. Dlatego dziś trzeba powiedzieć, że to wy doprowadziliście nas do miejsca, w którym się obecnie znajdujemy. Mogliście zrywać wszystkie umowy, wychodzić z UE, likwidować ETS, ale tego nie zrobiliście.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Panie przewodniczący...

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Najmocniej państwa przepraszam, proszę mi wybaczyć, ale mam jeszcze inne posiedzenie, zaczyna się o godzinie 12.30 i dlatego muszę teraz wyjść.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Jedna deklaracja, panie przewodniczący. Nie będziemy...

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Państwo już wszystko przedstawiliście. Chyba już wszystko wiemy.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Panie przewodniczący, zanim pan wyjdzie, chcę tylko zadeklarować, że nie pójdę w stronę politycznych wspominek, bo to nam się do niczego nie przysłuży.

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Takie są po prostu fakty.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Postaram się panu przewodniczącemu zaproponować treść dezyderatu, który wesprze polski rząd w walce na forum Unii Europejskiej o ochronę polskiego przemysłu stalowego, żebyśmy na kolejnym posiedzeniu mogli taki dezyderat przyjąć. Z posłem Markiem Wesołym przedłożymy taką propozycję.

Ale dosłownie jedna minuta, bo chciałbym jeszcze dać możliwość wypowiedzenia się przedstawicielom strony społecznej. Bardzo proszę.

**Posel Marek Wesoły (PiS):**

Nie będę mówił długo, panie przewodniczący. Chcę tylko powiedzieć, zanim pan Gadowski znowu zacznie opowiadać głupoty, że w Unii Europejskiej rządzi Donald Tusk i to od dawna. Donald Tusk jest jedną z osób, które wprowadzały obecne przepisy. Dlatego to wy mogliście zrobić najwięcej, ale zamiast tego blokowaliście Polsce KPO, blokowaliście pieniądze itd. Ale o tym pan Gadowski już nie powiedział, a teraz ucieka z sali. Prawda w oczy kole, ja o tym wiem, ale proszę bardzo, niech pan ucieka.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Proszę państwa, ja mógłbym godzinami rozmawiać o Tusku, ale proponuję, żebyśmy dzisiaj nie mówili o Tusku, tylko o przemyśle stalowym.

**Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):**

Jedno zdanie, jeśli można, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Dobrze, ale proponuję, żebyśmy oddali już głos stronie społecznej, a później panu ministrowi, a potem – i to jest moja propozycja dla posła Gadowskiego oraz dla posła Komarewicza, a także dla wszystkich państwa – spróbujemy wewnątrznie przedyskutować projekt dezyderatu, który przyjmujemy na kolejnym posiedzeniu Komisji, żeby w ten sposób wesprzeć stanowisko rządu, aby mogło ono być twardsze i bardziej zdecydowane. Pan przewodniczący Komarewicz, bardzo proszę, krótko.

**Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):**

Szanowni państwo, chcę przeprosić przedstawicieli hutnictwa, którzy biorą udział w naszym posiedzeniu. Przepraszam, ponieważ z bardzo poważnego tematu robi się jakaś polityczna zawierucha. Chcę państwa poinformować, że we wrześniu na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju, której jestem przewodniczącym, ten temat zostanie poruszony. Odbędzie się specjalne posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju poświęcone temu tematowi. Będę zabiegał o to, aby w obradach uczestniczyli wszyscy ministrowie, którzy odpowiadają za kwestie związane z hutnictwem. Deklaruję też, że na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju odbędzie się tylko merytoryczna dyskusja o tym, jak możemy pomóc hutnictwu, a więc nam wszystkim, bo jak powiedziałem wcześniej, sektor stalowy to sprawa bezpieczeństwa narodowego. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Szanowni państwo, czas na głosy przedstawicieli strony społecznej. Bardzo proszę o jedno-, dwuminutowe konkretne stanowiska. Chciałbym, żeby jak najwięcej osób zabrało głos, żeby każdy miał możliwość wypowiedzenia się na posiedzeniu sejmowej Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Posłowie teraz słuchają i notują ewentualne rekomendacje. Pierwszy mówca, bardzo proszę. Przypominam o przedstawianiu się do mikrofonu.

**Przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” ArcelorMittal Poland SA – Dąbrowa Górnicza Mirosław Nowak:**

Mirosław Nowak, związek zawodowy „Solidarność”, ArcelorMittal Poland, czyli dawna Huta Katowice, ale obecnie huty w Dąbrowie Górniczej, w Krakowie, Świętochłowicach, w Sosnowcu, w Chorzowie i koksownia Zdzeszowice.

Szanowni państwo, nie będę już mówił o tym, jak i w czym trzeba nam pomóc, ponieważ diagnozę fachowcy postawili już dawno i od dawna wiadomo, co trzeba zrobić oraz jakie mechanizmy wsparcia i mechanizmy ochronne są potrzebne. I co? I nic – inwestorzy zamykają po kolei instalacje: w Krakowie zamknięto oddział surowcowy, zamknięto także inne instalacje, koksownię, materiały ogniotrwałe itd., a to wszystko są miejsca pracy, tysiące miejsc pracy, a osoby tam zatrudnione mają zwykle na utrzymaniu rodziny. W Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu instalacje nie pracują pełną parą, chociaż mają takie możliwości. W tej chwili jesteśmy na etapie zagrożenia, a właściwie już na etapie decyzji o zamknięciu wielkiego pieca nr 3 w Dąbrowie Górniczej. Nie ma czasu na jakieś analizy czy pozorowanie działań, po prostu już jest za późno.

Proszę państwa, potrzebujemy wsparcia, abyśmy mogli uczciwie konkurować z Ukrainą i innymi krajami. Na obecnych zasadach nie mamy żadnych szans. Nie mamy szans konkurować z krajami Dalekiego Wschodu, które tzw. Zielony Ład, krótko mówiąc, mają gdzieś.

Mamy inwestora, który chciałby zbudować dwa piece elektryczne w Dąbrowie Górniczej. To jest projekt dość mocno związany z dekarbonizacją, ale kolejne ekipy rządzące nic z tym nie robią. Podjętych zostało już wiele inwestycji chroniących środowisko, ale piece elektryczne to naprawdę duży przeskok w tym zakresie. Taki piec oznacza bowiem ok. 90% spadku emisji, ale to jest również rozwój i miejsca pracy na kolejnych kilka dekad.

Wydaje mi się, że tysiące, dziesiątki tysięcy miejsc pracy nie mogą nie obchodzić polityków, i to bez względu na to, czy akurat są w opozycji chwilowo, czy nie. Szanowni państwo, czy my naprawdę musimy wychodzić na ulicę, żeby przypomnieć się politykom, żeby im przypomnieć,

że musimy bronić miejsc pracy i swoich rodzin, a wy będziecie się przyglądać, jak upadają huty, i licytować się, kto więcej zrobił? Nikt za wiele nie zrobił, ponieważ huty upadają i likwidujemy tysiące miejsc pracy.

Zastanawiam się, co ja powiem pracownikom po powrocie z Warszawy. Liczyliśmy, że może coś dobrego tu się urodzi, że może padną jakieś informacje i może tego pieca nam ostatecznie nie zamkną. Może być jednak taki sam scenariusz w Dąbrowie, jaki był w Krakowie, gdzie mówiono, że jest czasowe wyłączenie pieca, a okazało się, że ono było trwałe. Powtórzę raz jeszcze – tu chodzi o tysiące miejsc pracy. Trochę żenujące jest wysłuchiwać, kto zrobił więcej, kto mógł coś zrobić albo kto czegoś nie mógł. My ciągle jesteśmy w tym samym miejscu, nasze miejsca pracy są ciągle zagrożone i pewnie będziemy musieli wyjść na ulicę, aby ich bronić. Nie wiadomo tylko, czy to coś da, czy się nie okaże, że już jest za późno. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Proszę uprzejmie, następny mówca, pan obok.

**Przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Andrzej Karol:**

Andrzej Karol, Krajowa Sekcja Hutnictwa NSZZ „Solidarność”.

Chciałoby się powiedzieć: na Wiejskiej bez zmian. Dwa razy tu byliśmy na posiedzeniu sejmowej Komisji Gospodarki i Rozwoju. Raz nasz temat został odsunięty, bo była mowa o podatku kopalnianym, który wprowadzali koledzy z KGHM, a następnym razem, kiedy był zapowiedziany temat dotyczący hutnictwa, posiedzenie zdominowały samorządy gminne, ponieważ dyskusja koncentrowała się na zagrożeniach dotyczących gmin, na terenie których znajdują się elektrownie węglowe.

Szanowni państwo, jeśli tak będziemy traktować przemysł – tu akurat widzę, że wszyscy są zgodni i akceptują to określenie – strategiczny... Róbcie państwo wszystko, co jest możliwe, żeby ten przemysł pozostał strategiczny nie tylko na papierze.

Powiem jeszcze o jednym. Proszę zauważyć, że nie mówimy tylko o problemach hutnictwa, ale rozmawiamy o problemach całej gałęzi przemysłów energochłonnych, a to jest w sumie 1,5 mln pracowników zatrudnionych w całej Polsce. Od 2023 r. do dziś straciliśmy ponad 1200 miejsc pracy, nie wliczając skutków zapowiadanego zamknięcia pieca nr 3, o którym wspomniał kolega. To są konkretne problemy i albo się razem państwo zbierzecie do kupy, że się tak wyrażę, bo już inaczej nie mogę, albo rzeczywiście będziemy pozorować dialog i rozmowy.

W dniu 6 maja bieżącego roku powiedzieliśmy panu premierowi w Warszawie o problemach dotyczących Ukrainy. Wtedy był jeszcze miesiąc do podjęcia decyzji o tym, że ukraińska stal będzie wprowadzona na rynki europejskie, a przecież to my najbardziej z tego tytułu cierpimy. Ale to nie jest tylko Ukraina. Szanowni państwo, Komisja Europejska zezwala również, żeby na nasz rynek wchodziły także rosyjskie slaby. Zdajcie sobie państwo wreszcie sprawę, jak to naprawdę wygląda. To są konkretne argumenty. My teraz najbardziej cierpimy, ponieważ graniczymy z Ukrainą i tu się po prostu oplaca przywozić blachę gorącą walcowaną i pręty żebrowane. Z tymi prętami już raz mieliśmy problemy przy odwróconym VAT, na którym mafie vatowskie robiły przekręty. Teraz historia się powtarza.

Proszę państwa, nie znam innej branży, żeby strona związkowa tak mocno współpracowała z pracodawcami. Po prostu obie strony czują się równie zagrożone i to zagrożenie jest naprawdę istotne. Premier obiecał nam, że do końca maja spotkamy się, żeby porozmawiać na temat przemysłu hutniczego. Może państwo sprawicie, żeby pan premier się z nami spotkał? Wystosowaliśmy wspólnie z pracodawcami pismo, bodaj 17 lipca – podpisało je wielu prezesów spółek hutniczych – w którym odnieśliśmy się m.in. do kwestii Ukrainy. My podsuwamy państwu pomysły, oczywiście nie wszystkie, ale jeśli jakiś pomysł wam podsunie, to traktujcie to poważnie.

Proszę państwa, na sali siedzą eksperci z branży hutniczej. Kiedy jednak ktoś proponuje, żeby OZE wykorzystać do produkcji hutniczej, to bardzo przepraszam, ale ja się wówczas tylko uśmiecham. Kiedy ktoś mówi o wodorze, a firmy międzynarodowe wyraźnie twierdzą, że to jeszcze nie ten etap, że to się nie spina ekonomicznie, to ja też się tylko uśmiecham. A zatem albo państwo wywalczycie nam warunki sprzyjające uczciwej konkurencji, albo... Przypomnę, że jesteśmy w Europie i konkurujemy z innymi krajami UE nie tylko w sprzedaży stali na świecie, ale konkurujemy z nim także, i to chyba nawet mocniej, jeśli chodzi o sprzedaż wewnątrz Europy. Na razie jednak nikt tego nie spiał w taki sposób, żeby przemysł stalowy

w Europie miał podobne warunki, chociażby jeśli chodzi o cenę energii. To są tematy, o których mówi się od lat, my w tych kwestiach monitujemy, bynajmniej nie od dwóch, trzech miesięcy, tylko też od lat – i ciągle nikt nam nie odpowiada.

Dlatego, szanowni państwo, albo zostaniemy tylko przetwórcą stali, albo rzeczywiście, jeżeli mamy faktycznie rozwijać przemysł zbrojeniowy, rozwiniemy własną produkcję stali a hutnictwo stanie się naprawdę branżą strategiczną. Macie państwo wybór: albo – kto wie, czy nie z Rosji i ze wschodu – będziemy sprowadzać materiał wsadowy i będziemy go przetwarzać, albo rzeczywiście będzie to stricte gotowa stalowa produkcja. Nie chcę po raz kolejny przypominać, że ciągle przy naszej granicy toczy się wojna. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Serdecznie dziękuję.

Bardzo proszę, kolejny głos, proszę się przedstawić.

**Dyrektor Forum Energii i Klimatu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Maciej Drozd:**

Dzień dobry, Maciej Drozd, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie będę odnosił się do propozycji jednostronnych cel na Ukrainę, to nie jest coś, o czym moglibyśmy się wypowiadać, natomiast chcę powiedzieć, że w pełni popieramy postulat, żeby wewnątrz Unii Europejskiej znaleźć takie rozwiązanie, panie ministrze, które pozwoliłoby rozłożyć w miarę po równo, sprawiedliwie koszty ponoszone przez Polskę z tytułu zalewania polskiego rynku produktami z Ukrainy. Z faktem, że jesteśmy krajem UE leżącym na jej wschodniej flance, wiązą się różne niedogodności i to jest właśnie jedna z nich, bardzo groźna dla przemysłu krytycznego. Dlatego chcielibyśmy, żeby pan podniósł ten problem w Brukseli. Wydaje się, że dyrekcja ds. konkurencyjności będzie właściwym miejscem dla takich rozmów.

Oprócz powyższego chciałbym jeszcze pana ministra zapytać o to, jakie są pomysły na zagospodarowanie nadwyżek, bo przecież zdarzają się nadwyżki energii z odnawialnych źródeł energii. W grudniu ubiegłego roku wystosowaliśmy memorandum dotyczące produktowych magazynów energii, ono dotyczyło przemysłu cementowego, natomiast to jest wspólny mianownik, który mógłby zostać zastosowany wobec wszystkich przemysłów energochłonnych. Na razie nie ma narzędzi, żeby łatwo i tanio przemysł energochłonny mógł zagospodarowywać nadwyżki z OZE. Czekamy na działania w tym zakresie i bardzo prosiłbym, aby pan minister krótko odniósł się do tej kwestii. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Kolejny mówca, proszę uprzejmie.

**Prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów Adam Małyszko:**

Adam Małyszko, Stowarzyszenie Forum Recyklingu Samochodów.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoko Komisjo, z bardzo dużym niepokojem przysłuchuję się tej dyskusji, oczywiście tej merytorycznej, bo ta polityczna naprawdę jest żenująca. Nasza branża przerabia samochody. W ciągu roku jest to ok. 1 mln t, przy czym większość przerabia tzw. szara strefa, a my przerabiamy ok. 400 tys. t. Za wszystkie surowce, które powstają z demontażu pojazdów, poza złomem, musimy płacić: za opony, za tworzywa sztuczne, za szkło, za płyny eksploatacyjne, za tekstylia. Jedynym ratunkiem dla nas jest w tej sytuacji zbicie złomu, który stanowi ok. 75% masy pojazdu. Słyszymy, że ceny spadają od trzech lat i że może nawet dojść do takiej sytuacji, że nie będziemy mogli sprzedać tego złomu. Proszę zauważyć, że nasza branża nie ma możliwości pobrania opłaty za przyjęcie pojazdu, a więc musimy wygenerować zysk, skoro przejmujemy samochód bezkosztowo. Jeżeli cena złomu, tego samochodowego, gorszej jakości, spadnie do poziomu poniżej 500 zł, to nasza działalność przestaje być opłacalna.

Szanowni państwo, bez względu na to, czy zostanie wprowadzone cło zaporowe na ukraińską stal, czy zostaną zastosowane jakieś inne instrumenty, z punktu widzenia naszego interesu najważniejsze jest to, żebyśmy mieli w ogóle komu sprzedać ten złom w Polsce. Nie do końca jest prawdą, panie prezesie, że obowiązuje zakaz wywozu złomu z Ukrainy. On jest wywożony do Unii Europejskiej z niższym cłem, a poza UE z wyższym cłem wywozowym. Bardzo jednak państwa przestrzegam przed jakimiś pomysłami zablokowania wywozu złomu z Polski, bo wtedy po prostu nie będziemy mieli go komu sprzedać. W tej chwili szukamy zbytu w innych krajach,

ponieważ cena złomu jest obecnie w Polsce bardzo niska. Nasza branża zatrudnia ok. 10 tys. osób i dotyczą nas problemy typowe dla branż okołohutniczych.

Ostatnie zdanie, proszę państwa. Uważam, że trzeba szukać rozwiązań w cenach energii, bo nawet jeśli wprowadzimy zaporowe cła na wyroby stalowe, to wtedy zaczną napływać produkty gotowe sprzedawane po bardzo niskich cenach. Już w tej chwili obserwujemy, że zakłady, od których odbieramy złom, wolą sprowadzać gotowy produkt w niskiej cenie, niż kupować stal i ją przerabiać. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Bardzo proszę, następny mówca.

**Prezes zarządu Polskiej Unii Dystrybutorów Stali Piotr Sikorski:**

Piotr Sikorski, Polska Unia Dystrybutorów Stali.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, reprezentuję tę branżę, która – że tak powiem – kupuje wschód, która przerabia tę stal i następnie sprzedaje ją do klienta końcowego. Bez dwóch zdań – hutnictwo krajowe równa się bezpieczeństwo i my całym sercem jesteśmy za tym, aby wspomagać polskie hutnictwo w zachowaniu przez nie konkurencyjności na rynku. Jeżeli krajowe hutnictwo będzie konkurencyjne, dystrybutorzy na pewno będą kupowali stal lokalnie. Nie ma w ogóle żadnej dyskusji, co jest ważniejsze – czy sprowadzenie stali z drugiego końca, czy kupowanie jej lokalnie. Krajowe hutnictwo jest poza tym także stabilizatorem cen dla rynku. Całym sercem jesteśmy za tymi postulatami dotyczącymi obszaru energetycznego, dzięki spełnieniu których stal produkowana przez lokalne huty stanie się konkurencyjna.

Problem jest jednak o wiele szerszy, dlatego zwracam się do państwa z prośbą o to, abyście spojrzeli nieco szerzej na to zagadnienie. Możemy oczywiście wspomagać produkcję stali, wspomagamy huty, możemy też – jeżeli państwo będziecie chcieć i przeforsujecie to jakimś sposobem – zablokować całkowicie import z Ukrainy albo nawet z całego świata. Wtedy będziemy produkowali stal lokalnie. Tylko proszę spojrzeć – zużycie stali wynosiło 15 mln t, teraz wynosi ok. 11–12, może 13 mln t. Co mamy dalej zrobić z tą stalą? Stal zostanie wyprodukowana, ale strona popytowa całkowicie leży.

Proszę państwa, kluczowa kwestia polega na tym, aby tę stal wyprodukowaną lokalnie w Polsce później zużyć. Ktoś musi coś z niej wyprodukować, bo co z tego, że ochronimy naszą produkcję stali, jeżeli nie będziemy mieli odbiorcy, który później tę stal przerobi na jakiś produkt? Obecnie obserwujemy zmasowany import do Unii Europejskiej i do Polski wyrobów wytworzonych ze stali. Niektórym krajom azjatyckim, ze względu na cła dumpingowe, safeguard, nie opłaca się już eksportować stali do Unii Europejskiej, bo to jest po prostu bardzo uciążliwe. Dlatego oni po prostu tę stal lekko przetłoczą, przetworzą i wyślą w kontenerze jako gotowy produkt, bo tego obszaru nikt w Unii Europejskiej nie chroni. My posiadamy całe kontenery masztów, framug stalowych, mebli, co państwo sobie tylko życzy, które docierają do Unii Europejskiej i tutaj są następnie przetwarzane. Nic nie da ochrona naszych hut, jeżeli stal przetworzona będzie swobodnie napływała do UE, tym bardziej że w tym przypadku nie działa żadna ochrona.

Proszę państwa, musimy patrzeć na problem globalnie. Wszystkie środki ochronne, które projektujemy z myślą o hutach, muszą być stosowane także do wyrobów końcowych, muszą dotyczyć wyrobów wytworzonych ze stali, tzw. *steel derivatives*. Ten mechanizm, który wejdzie w życie od 2026 r., nad którym pracuje teraz Unia Europejska, także CBAM, musi zostać rozszerzony o produkty gotowe, bo inaczej rozwalimy cały rynek stali. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Panie ministrze, wydaje mi się, że to był jeden z ważniejszych wniosków. Warto ten temat zgłębić. Nie wiem, czy ta kwestia znajduje się w prezentacji pana prezesa Motyki, jeżeli nie, to z pewnością zechcemy ten wątek pogłębić.

Jeżeli pańska organizacja – zwracam się do pana, który zabierał głos – posiada jakieś stanowisko w tej sprawie, to uprzejmie prozę o przesłanie go do naszej Komisji.

**Prezes zarządu PUDS Piotr Sikorski:**

Nie ma problemu, panie przewodniczący. Jesteśmy w stałym kontakcie z Hutniczą Izbą Przemysłowo-Handlową oraz współpracujemy w tej kwestii także na forum międzynarodowym,

jeżeli chodzi o Unię Europejską. Nasze organizacje matki, czyli EUROFER i EUROMETAL, również w tej sprawie zajmowały stanowisko.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

W takim razie uprzejmie proszę o przygotowanie informacji na ten temat i przesłanie jej do Komisji. My to później roześlemy wszystkim posłom, być może to zainicjuje dalsze działania. Na pewno warto pogłębić ten aspekt zagadnienia.

**Prezes zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Mirosław Motyka:**

Jeśli można, to dodam w tym miejscu, że do 18 sierpnia potrważą konsultacje nad tym nowym narzędziem i w związku z tym prześlemy do państwa propozycje, które naszym zdaniem powinny zostać uwzględnione. Być może wspólnymi siłami zdziałamy więcej. Uważamy, że nowe narzędzie powinno uwzględniać m.in. stalowe derywaty, samochody, maszty półki, regały, etc.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Rozumiem, że mówiąc „konsultacje”, miał pan na myśli poziom unijny.

**Prezes zarządu HIPH Mirosław Motyka:**

Tak. Komisja Europejska pyta, czy coś takiego jest nam potrzebne. Odpowiadamy krótko – jest bardzo potrzebne.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Tym bardziej ważne jest to, żeby stanowisko rządu uwzględniało również ten merytoryczny komponent.

**Prezes zarządu HIPH Mirosław Motyka:**

Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Bardzo proszę, kolejny mówca.

**Wiceprezes zarządu ds. grupy kapitałowej Węgłokoks SA Adrian Sienicki:**

Adrian Sienicki, Węgłokoks, Huta Częstochowa.

Chciałbym w pełni zgodzić się ze stanowiskiem mojego przedmówcy, ale także jednocześnie przestrzec przed praktykami niekontrolowanego eksportu złomu, ponieważ złom jest absolutnie surowcem krytycznym. Jeżeli mówimy, że hutnictwo jest krytyczną branżą, to niewątpliwie surowcem krytycznym jest złom. Dlatego nie ma naszej zgody na eksport złomu, a następnie kupowanie produktów końcowych w krajach, do których eksportujemy złom. Proszę państwa, to jest globalny rynek, na którym toczy się również pewnego rodzaju polityczna gra. Nam jako producentom, a z drugiej strony osobom, którym bliskie jest dobro naszego przemysłu, powinno jednak zależeć, mówiąc kolokwialnie, na złapaniu wszystkich końców. Nie powinniśmy pozwolić się rozgrywać. To jest bardzo niepokojący pomysł, żeby ot tak eksportować sobie złom na lewo i prawo. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Szanowni państwo, chciałbym uzgodnić ostateczną listę mówców. Mam jeszcze odnotowane trzy osoby, po wystąpieniach których zakończymy wypowiedzi przedstawicieli strony społecznej i branżowej. Następnie poproszę pana ministra Wrochnę o podsumowanie dyskusji i na tym zakończymy dzisiejsze posiedzenie. Proszę uprzejmie.

**Prezes Rady Izby Przemysłowo-Handlowej Gospodarki Złomem Piotr Ślusarz:**

Piotr Ślusarz, Izba Przemysłowo-Handlowa Gospodarki Złomem.

Szanowni państwo, jako przedstawiciel branży recyklingu złomu chciałbym wyrazić poparcie dla dwóch postulatów dotyczących uregulowania importu wyrobów stalowych z Ukrainy do Polski, ponieważ obecna sytuacja uderza również w naszą branżę. Z każdym miesiącem coraz trudniej jest nam zakontraktować ilości złomu, które generujemy w naszym kraju, do lokalnych czy europejskich hut – ze względu na ich niższą produkcję.

Prezes Motyka pokazywał w swojej prezentacji wykorzystanie mocy produkcyjnych w hutnictwie zaledwie na poziomie 60–70%. Uregulowanie importu wyrobów stalowych pozwoli na większe wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych, a to z kolei pozwoli na wykorzystanie większej ilości złomu w krajowych procesach produkcji stali. W tej chwili mamy w Polsce nadwyżkę złomu żelaznego, mamy ją również w Unii Europejskiej. Według Eurostatu jest to ok. 15 mln t rocznie

i ten złom musi być eksportowany, bowiem nie ma wystarczających mocy produkcyjnych, jeśli chodzi o produkcję stali w Europie. Dlatego uregulowanie importu wyrobów stalowych wesprze także naszą branżę recyklingu złomu. Lokalne huty będą mogły produkować więcej, a my większy strumień złomu będziemy mogli skierować na rynek lokalny.

Jeśli natomiast chodzi o drugie kluczowe zagadnienie, energochłonność, to chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę uwzględnienia branży recyklingu w projektowanych programach pomocowych. Zależy nam na tym, żeby złom przygotowany i przetwarzany do procesu produkcji stali był obrabiany w procesach efektywnych kosztowo, co przełoży się także na większą efektywność kosztową produkcji stali w Polsce.

Na zakończenie chciałbym również zapytać, ponieważ ta kwestia dzisiaj wcześniej nie wybrzmiała, jakie jest stanowisko rządu odnośnie prowadzonego monitoringu importu i eksportu złomu. Jak rząd odnosi się do prowadzonych także tutaj dyskusji na temat uregulowania czy raczej ograniczenia eksportu złomu? Jak powiedział pan prezes Adam Małyszko, my nie będziemy mieli co zrobić z tym złomem do czasu zwiększenia mocy produkcyjnych polskiego hutnictwa. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Dziękuję, panie prezesie.

Chcę przypomnieć, bo to dotyczy każdego mówcy, który wypowiadał się w imieniu organizacji lub instytucji, że jeżeli macie państwo gotowe stanowisko albo rekomendację, ale w pogłębionej formie, na piśmie, to bardzo proszę, aby nam te materiały przesłać w ciągu trzech najbliższych dni. Sekretariat Komisji przekaże je wszystkim posłom i każdy parlamentarzysta będzie mógł z tych materiałów korzystać w ramach swojej aktywności poselskiej. My natomiast postaramy się, o ile to będzie możliwe, wykorzystać państwa uwagi i rekomendacje podczas przygotowania dezyderatu Komisji. Dlatego bardzo prosimy o państwa aktywność w tym zakresie.

Teraz udzielam głosu panu siedzącemu na końcu, a następnie pan siedzący z przodu zamknie dyskusję w części, w której zabierali głos przedstawiciele strony społecznej oraz branży. Bardzo proszę.

**Senator Jarosław Rusiecki:**

Nie jestem reprezentantem strony społecznej, ale chcę mówić o stronie społecznej, bo chyba mi najbardziej wypada.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Czy może pan się tylko przedstawić?

**Senator Jarosław Rusiecki:**

Senator Jarosław Rusiecki z Ostrowca Świętokrzyskiego, tam, gdzie jest Celsa Huta Ostrowiec, która produkuje ponad 10% polskiej produkcji stali – stali ze złomu, co jest niezwykle istotne i ważne. Panią poseł informuję, że ta huta w Ostrowcu jest hutą elektryczną, a więc cena energii elektrycznej ma kluczowe znaczenie dla finalnego produktu. Ale nie o tym chciałem mówić.

Szanowni państwo, przede wszystkim chcę powiedzieć, że strona społeczna, szczególnie związek zawodowy „Solidarność”, od samego początku przekształceń własnościowych w hutnictwie stoi za jednym – za miejscami pracy. Mówili o tym i pan przewodniczący Nowak, i pan przewodniczący Karol, mówi o tym także podczas moich spotkań pan przewodniczący Wojciech Krasuski z hutniczej „Solidarności” w Ostrowcu. Jakie to ma znaczenie? Proszę państwa, jedyną instytucją, która poprawnie używa sformułowania „przemysł stalowy w Polsce”... Tak uważam, bo nie mamy w Polsce hutnictwa poza Hutą Częstochowa, której życzę jak najlepiej, życzę jej oczywiście, aby ruszyła z produkcją na rzecz polskiej gospodarki, bardzo się z tego cieszę – ale w tej chwili strona społeczna broni głównie miejsc pracy, natomiast polskiego hutnictwa nie ma. W Polsce jest przemysł stalowy.

Proszę państwa, utrzymanie miejsc pracy w takim mieście jak Ostrowiec Świętokrzyski... To miasto przeżywało wstrząsy już w roku 1989, kiedy Hutę im. Marcelego Nowotki przekształcano w Hutę Ostrowiec. Wówczas 17 tys. ludzi produkowało 1 mln t stali i teraz też się produkuje 1 mln t stali, ale pracuje już tylko 1300 osób. Później były wstrząsy związane ze sprzedażą polskiego hutnictwa za rządów Leszka Millera, doszło wtedy do ogromnych perturbacji w siedemdziesięciotysięcznym Ostrowcu. Śmiem twierdzić, że kolejnych wstrząsów związanych z napływem stali z Ukrainy Ostrowiec może nie przetrwać bez wsparcia ze strony rządu. W Ostrowcu wytwarza się stal zbrojeniową do produkcji związanej nie tylko z przemysłem zbrojeniowym,

ale także z przemysłem budowlanym. Huta ma istotne znaczenie dla funkcjonowania miasta, ale przede wszystkim dla funkcjonowania rodzin, które chcą spokojnie żyć i pracować w hucie. Celsa Huta Ostrowiec to jest dobre przedsiębiorstwo, które w tej chwili, jak większość branży, przeżywa trudności. Żeby przetrwać, potrzebuje z naszej strony wsparcia. Musimy wspólnie stawić czoła wyzwaniom stojącym przed polskim hutnictwem, a nie wytykać sobie, co kto zrobił, jak to był uprzejmy zaprezentować pan poseł, który wyszedł z obrad Komisji.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Dziękuję, panie senatorze, i jednocześnie bardzo przepraszam, że pana wcześniej nie zauważyłem. Wzrok już chyba jednak nie ten co kiedyś.

Bardzo proszę, ostatni głos w dyskusji, a później pan minister zabierze głos tytułem podsumowania oraz, mam nadzieję, udzieli odpowiedzi, zajmie stanowisko, ponieważ w trakcie dyskusji pojawiło się kilka merytorycznych postulatów ze strony społeczno-branżowej. Proszę uprzejmie.

**Prokurent, dyrektor ds. finansowych Cognor SA Krystian Gunia:**

Krystian Gunia, Cognor SA.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, reprezentuję firmę z polskim prywatnym kapitałem, która zainwestowała w huty w Gliwicach, w Krakowie oraz w Stalowej Woli. Chcę powiedzieć, że mimo skrajnie trudnej sytuacji, z jaką boryka się nasza branża, mimo generowania od blisko dwóch lat straty na produkcji podstawowej nasza firma jest chyba jedyną, która w tej chwili inwestuje i prowadzi, a właściwie kończy jedyną wielką inwestycję na rynku stalowym, a mianowicie walcownię lekką w Siemianowicach Śląskich. Znajdujemy się jednak naprawdę na skraju wytrzymałości i w związku z tym chciałbym, aby to, co zostało już wielokrotnie powiedziane, wybrzmiało jeszcze raz z moich ust jako wielki postulat pod adresem szanownych państwa posłów – zróbcie państwo coś wreszcie, żeby nam pomóc.

Sądzę, że jeśli chodzi o ochronę przed importem, w szczególności z Ukrainy, moglibyście państwo podążać utartymi ścieżkami i poradzilibyście sobie z tym problemem, jak to miało miejsce w przypadku importu zboża. Myślę także, że zastosowanie ceny różnicowej dla przemysłów energochłonnych na wzór modelu włoskiego powinno również leżeć w państwa możliwościach. Skoro pan minister powiedział, że Włosi wprowadzili to jednostronnie i UE nie zaoponowała, to dlaczego my nie mielibyśmy pójść podobną drogą?

Kolejna sprawa – opłata jakościowa. Wielokrotnie ta sprawa była przez nas omawiana. To jest jeden z bardziej przykrych dla nas instrumentów, ponieważ należy do najbardziej różnicujących cenę energii elektrycznej dla ostatecznego odbiorcy pomiędzy Polską a UE. Uważam, że ta sprawa również może zostać rozwiązana przez polskie władze. Ewentualne możliwe rozwiązanie przetestowaliśmy już w związku z opłatą mocową.

A zatem jeszcze raz – niech z moich ust wybrzmi jako przedstawiciela prywatnego polskiego kapitału, że państwa działania są dla nas szalenie ważne i liczymy na waszą pomoc w tych kwestiach.

Na zakończenie chciałbym sobie jeszcze pozwolić na jedną wypowiedź, którą później w pełnym brzmieniu złożę do protokołu. Gdzie bowiem jak nie na forum Wysokiej Komisji należy mówić o tym, że macie państwo możliwość poprawienia pewnych błędów legislacyjnych, które kilka lat temu zostały popełnione w trakcie uchwalania ustawy o obowiązkowym odpisie na fundusz różnicy ceny. Jedynie w Polsce i na Węgrzech ta regulacja dotknęła przemysł energochłonny. Gdzie indziej dotykała tylko dystrybutorów. Pomijając kwestię słuszności tych działań, uważamy, że sytuację wciąż jeszcze można naprawić. My, prywatna spółka, odprowadziliśmy na ten fundusz, naszym zdaniem z naruszeniem wielu zasad, m.in. zasady niedziałania prawa wstecz, ok. 120 mln zł i to nas dzisiaj zabija. Pozwolę sobie do protokołu złożyć nasz apel w tej sprawie. Pomóżcie nam państwo, jesteście w stanie to zrobić. Nie możemy raczej liczyć na to, że Indie z Chinami zaczną rywalizować ze sobą jak Lidl z Biedronką, czyli do końca świata i jeszcze dłużej. Brak przemysłu hutniczego w Polsce to jest zagrożenie dla naszej suwerenności. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Proszę państwa, myślę, że nie mogło być ważniejszego głosu podsumowującego dyskusję niż stanowisko strony branżowej wzywające do obrony miejsc pracy i wspólnego działania.

Panie ministrze, proszę o krótką i konkretną odpowiedź, czy wyłapał pan może w tej dyskusji – to jest oczywiście merytoryczna odpowiedź – jakieś dodatkowe postulaty, które można byłoby

uwzględnić w agendzie negocjacyjnej na forum Unii Europejskiej. Oprócz odniesienia się do tej kwestii poproszę pana również o swobodną wypowiedź i podsumowanie dyskusji z pozycji przedstawiciela strony rządowej. Później jeszcze ja krótko podsumuję nasze spotkanie i zakończmy obrady. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, podsumowując dyskusję i odnosząc się do wielu poruszonych wątków, chcę przede wszystkim zwrócić uwagę, że żadna z osób zabierających głos nie miała wątpliwości, że hutnictwo stanowi istotny element bezpieczeństwa polskiego przemysłu, że to jest bardzo istotny element, jeżeli chodzi o naszą gospodarkę, oraz równie istotny element, jeżeli chodzi o miejsca pracy. W tej kwestii jesteśmy oczywiście zgodni. Osobiście mogę zadeklarować, że w 100% się z tym wszystkim zgadzam. Jeśli gdzieś pojawiają się między nami jakieś różnice, to dotyczą one raczej tego, jak pewne rzeczy należy zrobić, czy też w jakim czasie będzie można zrealizować określone działania.

Wydaje mi się, że w wypowiedziach uczestników dyskusji nie słychać było specjalnych różnic, zwłaszcza jeśli chodzi o identyfikację kluczowych problemów. Dwa podstawowe to: ochrona przed importem z Ukrainy i wysokie koszty energii, które przekładają się na wysoką cenę końcowego produktu. Nie ma wątpliwości, jak wspominałem wcześniej, że obydwie sprawy wymagają podjęcia konkretnych działań. Proszę jednak pamiętać, że nie zawsze pewne decyzje są możliwe do podjęcia jednostronnie, a nawet jeżeli – zgodnie z przedstawianymi sugestiami – próbowalibyśmy pewne pomysły zrealizować, to trzeba uwzględniać fakt, iż niektóre działania pozostają w wyłącznych kompetencjach UE. Chodzi mi o to, że niektórzy z państwa proponowali, aby pewne decyzje podjąć jednostronnie, a później, ewentualnie, będziemy się starać o ich potwierdzenie na poziomie Unii Europejskiej. Nie wykluczałbym oczywiście takiego sposobu działania, jednak nie wszystkie kompetencje znajdują się w moich rękach i dlatego nie mogę odpowiadać za decyzje, które podejmą moi koledzy. Bardzo ważną rzeczą niewątpliwie jest to, aby o tych problemach rozmawiać. Wprawdzie nie ma dzisiaj przedstawicieli innych resortów, ale mogę obiecać, że przekażę im wnioski z dzisiejszego spotkania.

Proszę państwa, podsumowując tę dyskusję, chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw. Po pierwsze, musimy mieć świadomość tego, że jednostronne wprowadzenie pewnych ograniczeń może zostać uznane za stojące w sprzeczności albo za naruszające prawo unijne, a to niejako automatycznie spowoduje, że utracimy możliwość implementacji innych rozwiązań. Krótko mówiąc, jeżeli oczekujemy zatwierdzenia pomocy publicznej, to prawo unijne wymaga, żeby sektor, który jest objęty pomocą publiczną, działał w zgodzie z regulacjami unijnymi. Jeżeli w stosunku do sektora hutniczego czy szeroko rozumianej branży stalowej wprowadzimy rozwiązania, które będą niezgodne z prawem unijnym, to automatycznie ograniczamy sobie potencjalną możliwość uzyskania zgody na pomoc publiczną w innym obszarze.

Szanowni państwo, możemy oczywiście – mówię teraz czysto teoretycznie, ponieważ ja odradzałbym takie rozwiązanie – próbować robić wszystko niezgodnie z prawem unijnym, tylko musimy pamiętać, że państwo zdawać sobie sprawę z tego, że chociaż czasami funkcjonowanie pewnych mechanizmów wewnętrznego rynku UE okazuje się być dla Polski bolesne, na przykład jeśli chodzi o warunki konkurencji z europejskimi producentami stali, to jednak generalnie, w bardzo wielu obszarach odnosimy korzyści z bycia członkiem wewnętrznego rynku Unii Europejskiej. Odwołam się po raz kolejny do przykładu Niemiec, które były już dzisiaj kilkukrotnie przywoływane. Rocznie eksportujemy do Niemiec towary o wartości ok. 80 mld euro. Jeśli zastosujemy proponowane przez państwa proste rozwiązanie, czyli zablokujemy import produktów, które są konkurencyjne dla wyrobów naszego przemysłu, wprowadzimy cła, to możemy się oczywiście spodziewać, że inne kraje postąpią tak samo wobec Polski. W ciągu kilku lat okaże się, że już nie mamy rynku wewnętrznego, a 80 mld euro, które dzisiaj zarabiamy na handlu z Niemcami, zamieni się w 10 mld euro. Musimy na to wszystko patrzeć kompleksowo. Dlatego jeszcze raz powtórzę – nie twierdzę, żeby nie stosować rozwiązań, które pozwolą na szybkie, krótkotrwałe korzyści, tylko zwracam uwagę, że powinniśmy widzieć problem w sposób systemowy i całościowy.

Podsumowując – informacje na temat proponowanych działań, które są poza moimi kompetencjami, przekażę swoim kolegom i oczywiście zakładam, że będziemy wspólnie na te tematy rozmawiać. Przestrzegam tylko, żeby nie uważać, iż zaproponowane rozwiązania są banalnie proste, ponieważ niosą ze sobą szereg konsekwencji – i o tym trzeba pamiętać.

Jako osoba odpowiadająca za kwestie energetyczne mogę powiedzieć tylko tyle, że jeżeli sytuacja wygląda tak, iż koszt energii jest istotnym elementem ceny produktu, to oczywiście będziemy próbować coś z tym zrobić, ale przypominam, że państwa sektor jest narażony na tani import, który sprawia, że nasze hutnictwo okazuje się być niekonkurencyjne. Jeśli jednak mielibyśmy wprowadzać zmiany w jednym obszarze, a inne kwestie pozostawić w dotychczasowej formule, to takie działanie byłoby moim zdaniem pozbawione sensu. Dlatego uważam, że działania na rzecz ochrony przed tanim importem i obniżenia kosztów energii powinny być realizowane równolegle. O tym, że rozwiązanie tych problemów nie jest prostą rzeczą, wszyscy wiemy i chyba również wszyscy mamy świadomość, że te problemy narastały od lat. Według mnie to jest rzecz dosyć oczywista, ale jeszcze raz powtórzę – nie chodzi o to, żeby powiedzieć, że ktoś coś zrobił dobrze, a ktoś coś robił źle albo nie zrobił wcale.

Jeśli chodzi o koszty energii, to sytuacja wygląda tak, że w latach 2014–2015 za 1 MWh trzeba było zapłacić 169 zł, tyle wynosiła średnia cena za megawatogodzinę w 2015 r. Natomiast w 2023 r. ta sama megawatogodzina kosztowała już 759 zł. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że część tych kosztów to opłata emisyjna, ale pamiętajmy, że koszt emisji CO<sub>2</sub> w koszcie megawatogodzin w przypadku najbardziej emisyjnych źródeł to ok. 200 zł. Nawet gdybyśmy zdjęli ETS z ceny energii, to i tak pozostałby nam koszt 1 MWh na poziomie ok. 550 zł. Nie wnikać w tej chwili w to, dlaczego tak jest. Część przyczyn jest oczywiście obiektywna i naprawdę nie o to chodzi, aby w tej chwili przerzucać się odpowiedzialnością za zaistniały stan rzeczy, natomiast jeżeli nie zreformujemy systemowo polskiego rynku energii – ja akurat opowiadam się za takim podejściem, w którym znajdzie się miejsce dla energetyki jądrowej jako źródeł dyspozycyjnych oraz znajdzie się również miejsce dla energetyki odnawialnej – to koszt energii pozostanie na wysokim poziomie, a bez obniżenia kosztów energii nie uda się obniżyć kosztów wytwarzania sektora.

Szanowni państwo, odnosząc się do stwierdzenia, że pewne rzeczy należy robić szybko, zwracam uwagę na to, że mamy do czynienia ze złożonymi problemami, które nawarstwiały się przez lata. Oczekiwanie w tej sytuacji, że coś się zmieni z dnia na dzień, jest nazbyt optymistyczne. Oczywiście w zakresie moich kompetencji przyjmuję zgłoszone uwagi, to, co tutaj dzisiaj wybrzmiało, że sytuacja wymaga pilnych i szybkich działań. Deklaruję przyspieszenie prac nad opłatą jakościową, na ile to jest możliwe, deklaruje także dalsze prace nad zamrożeniem cen energii dla odbiorcy energochłonnego na poziomie 250 zł za 1 MWh, zgodnie z oczekiwaniami przedstawicieli sektora. Możemy naturalnie dyskutować o tempie wprowadzania tych zmian, ale jeśli chodzi o obszar, za który ponoszę odpowiedzialność, to uważam, że prace w tym zakresie naprawdę idą do przodu.

W dyskusji pojawiała się jeszcze jedna ważna rzecz, my ją wcześniej proponowaliśmy i któryś z panów również na to zwrócił uwagę, a mianowicie produktowe magazyny energii, które pozwalałyby na gromadzenie wyprodukowanych niskokosztowych nadwyżek z OZE i następnie wykorzystywanie tej energii na potrzeby produkcji w sytuacji, w której koszty energii rosną, lub ewentualnie wykorzystywanie i zarabianie na arbitrażu cenowym. Chcę państwu powiedzieć, że zdecydowaliśmy, iż Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej mógłby udzielać dotacji na budowę tego typu magazynów, ale z jednej strony potrzeba jest czasu, żeby ten program wprowadzić w 2026 r., a z drugiej strony – i to pamiętam z jednego ze spotkań, w których uczestniczyłem – to nie jest rozwiązanie, które państwo jako sektor hutniczy uważa za optymalne. Jeżeli to rozwiązanie faktycznie nie pomaga wystarczająco, to przekierujemy te pieniądze gdzie indziej. Taka propozycja padła i ja jestem otwarty na dyskusję.

Jeśli chodzi o pozostałe poruszone kwestie: rozszerzenie o produkty *downstream*, monitoring eksportu złomu itd., to oczywiście przekażę państwa uwagi kolegom i udzielimy państwu odpowiedzi na piśmie, prześlemy ją do sekretariatu Komisji na ręce przewodniczącego, który ewentualnie podzieli się z państwem tymi informacjami.

Na koniec chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz, ponieważ ta kwestia pojawiała się w państwa wystąpieniach – polski przemysł i tzw. *local content*. Proszę państwa, rząd traktuje to zagadnienie priorytetowo. W posiedzeniu biorą udział m.in. przedstawiciele Urzędu Zamówień Publicznych, którzy starają się implementować. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to na chwilę oddałbym głos pani prezes Olszewskiej, która mogłaby nam powiedzieć, jak z jej perspektywy wyglądają prowadzone działania w tym zakresie.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Proszę uprzejmie, pani prezes.

**Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Agnieszka Olszewska:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie do udziału w posiedzeniu, ponieważ to była bardzo ważna dyskusja. Cieszę się, że na koniec mogę przekazać dobre informacje, jeśli chodzi o aspekt dotyczący systemu zamówień publicznych. Przypominam, że Trybunał Sprawiedliwości UE 22 października 2024 r. wydał bardzo ważny wyrok, w związku z którym Urząd Zamówień Publicznych podjął natychmiastowe działanie. Już bowiem w trzecim dniu po wydaniu wyroku na stronie UZP pojawił się pierwszy komunikat prezesa Urzędu Zamówień Publicznych informujący uczestników rynku, jak wdrażać prawidłowo wspomniany wyrok trybunału. To był pierwszy komunikat z serii, ale już wtedy pozwalał on na implementację określonych skutków do prowadzonych postępowań o udzielenie zamówienia publicznego. Jeszcze w niezmienionym stanie prawnym komunikat prezesa UZP pozwalał implementować regulacje odnoszące się do kwestii nierównego traktowania wykonawców z państw trzecich, które nie mają podpisaných stosownych umów z Unią Europejską.

Na podstawie tego komunikatu i kolejnych, z 28 listopada i z 29 stycznia, oraz szeregu różnych informacji zamawiający publiczni już stosowali ten wyrok. Urząd Zamówień Publicznych upubliczniał te informacje możliwie szeroko. Oprócz wydania komunikatów prowadziliśmy także wiele różnych wydarzeń edukacyjnych. W międzyczasie pojawiło się kolejne orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE, 14 marca, i również pojawiły się stosowne komunikaty UZP. Informacje były przez nas prezentowane nie tylko w trakcie organizowanych wydarzeń, nie tylko na stronie UZP, ale również w mediach społecznościowych. Staraliśmy się dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców. Tę edukację prowadzimy oczywiście nadal, powstaną m.in. podkasty nagrywane z Polskim Radiem. Po prostu zależy nam na jak najszerszym przekazywaniu informacji.

Bardzo ważną rzeczą jest także to, że przy ścisłej współpracy Urzędu Zamówień Publicznych z Ministerstwem Rozwoju i Technologii został przeprowadzony proces legislacyjny wdrażający skutki wyroku Kolin do polskiego prawa zamówień publicznych, żeby wprowadzić porządek w przepisach i większą pewność w stosowaniu możliwości, które daje ten wyrok. Proces legislacyjny toczył się bardzo szybko, ale przeprowadzono szerokie konsultacje, miałam osobiście przyjemność je prowadzić na podstawie upoważnienia ministra rozwoju i technologii. Zainteresowanie tym projektem było rzeczywiście bardzo duże, a co najważniejsze – był on bardzo pozytywnie odbierany. Każda zgłaszana uwaga była dla nas ważna i analizowana. Wszystkie zasadne uwagi zostały uwzględnione. Mam wrażenie, że uczestnicy konsultacji byli zadowoleni, co potwierdziło się później, już w trakcie prac na posiedzeniach sejmowej komisji. Obecnie czekamy na podpisanie ustawy przez pana prezydenta. Tak wyglądają dobre informacje, które chciałam państwu przekazać na zakończenie.

**Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):**

Bardzo serdecznie dziękuję, zarówno pani prezes, jak i panu ministrowi.

Proszę państwa, mam prośbę do wszystkich, którzy zgłosili dziś jakiekolwiek postulaty. Jeżeli mamy pracować szybko, to wyznaczam godzinę 15.00 w najbliższy czwartek jako datę graniczną dostarczenia do sekretariatu naszej Komisji pisma z propozycjami, które powinny znaleźć się w dezyderacie. Ja to wszystko później uporządkuję i ewentualnie jeszcze uzupełnię. Bardzo proszę, żeby to były krótkie i konkretne pisma.

Pan prezes wspominał o zmianach ustawowych. Tak się składa, że jestem także członkiem Komisji do Spraw Deregulacji, więc jeśli państwo macie zdiagnozowane oczywiste błędy czy przepisy, które po prostu warto poprawić, prosimy także o wskazanie ewentualnych zmian w mejlu. Posłowie się nad tymi propozycjami zastanowią i jeżeli rząd ich nie podejmie, a my uznamy, że one są pozytywne dla polskiej gospodarki, to sami je zgłosimy jako projekt poselski.

Przypominam raz jeszcze – na konkretne propozycje, które powinny znaleźć się w dezyderacie Komisji, czekamy do czwartku, do godziny 15.00. Pan minister oczywiście otrzyma od nas te wszystkie propozycje i naturalnie liczymy na to, że prześle je właściwym ministrom, a przyszłość przemysłu stalowego w Polsce zostanie poważnie potraktowana.

Bardzo wszystkim państwu dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.